GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 137 AB — Wtorek, 29 listopada 1938 — Rok 1

— — — Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Pierwsze posiedzenie Sejmu i Senatu

Prof. W. Makowski marszałkiem Sejmu - Sen. B. Miedziński marszałkiem Senatu

WARSZAWA. Wczoraj przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Sejmu. Około godz. 10 sala obrad sejmowych zaczęła się zapełniać. Posłowie ubrani na czarno — w pierwszych rzędach zasiadają: szef OZN gen. Skwarczyński, poseł prof. Makowski, poseł Sowiński, poseł płk. Wenda. Na ławach rządowych członkowie gabinetu in corpore. Nastrój w Izbie uroczysty.

O godz. 10 min 10 wchodzi na trybunę, witany rzęsistymi oklaskami prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski i odczytuje orędzie Pana Prezydenta R. P., rozpoczynając je od słów: „W imieniu Pana Prezydenta", Izba na te słowa wstaje.

Po odczytaniu orędzia, przerywanego hucznymi oklaskami, prezes Rady Ministrów oświadcza: P. Prezydent Rzeczypospolitej do czasu wybrania marszałka Sejmu powołał na przewodniczącego posła gen. Skwarczyńskiego (huczne oklaski), który w obecności mojej złożył w dniu dzisiejszym na Zamku ślubowanie na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej. — Proszę pana posła Skwarczyńskiego o objęcie przewodnictwa.

Przy długotrwałych oklaskach Izby poseł Skwarczyński zajmuje miejsce na fotelu prezydialnym i zaprasza na sekretarzy posłów dr. Zdzisława Matrasia i dr. Tadeusza Żenczykowskiego, prosząc ich równocześnie o złożenie ślubowania.

Po odczytaniu roty ślubowania:

„Świadom obowiązku wierności wobec Państwa Polskiego, ślubuję uroczyście i zaręczam honorem jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej w pracy na rzecz dobra Państwa nie ustawać a troskę o jego godność, zwartość i moc za pierwsze mieć sobie przykazanie"

posłowie Matraś i Żenczykowski wypowiadają słowo: **„Ślubuję".**

Po odczytaniu ponownym roty ślubowania sekretarz poseł Żenczykowski odczytał nazwiska posłów, którzy kolejno powtarzali słowo: „Ślubuję". Ślubowanie złożyli wszyscy posłowie.

Następnie odbył się

WYBÓR MARSZAŁKA.

Na wezwanie przewodniczącego, ażeby zgłaszano kandydatury, pos. Wenda zgłosił kandydaturę prof. Wacława Makowskiego (oklaski). Ponieważ zgłoszona została tylko jedna kandydatura, przeto przewodniczący stwierdził, że głosowanie się nie odbędzie i że marszałkiem Sejmu wybrany został poseł **Wacław Makowski** (huczne oklaski).

Na zapytanie, wystosowane przez przewodniczącego do posła Makowskiego, czy przyjmuje wybór, ten ostatni poprosił o przerwę godzinną, którą przewodniczący zarządził o godz. 10,30.

Poseł prof. Makowski u P. Prezydenta R. P.

P. Prezydent R. P. przyjął o godz. 10 m. 45 wybranego marszałkiem Sejmu posła prof. W. Makowskiego, który zgodnie z panującym zwyczajem zapytał Pana Prezydenta R. P. czy nie ma zastrzeżeń przeciwko przyjęciu przez niego urzędu.

Pan Prezydent R. P. wyraził p. W. Makowskiemu swoje zadowolenie z jego wyboru i życzył mu owocnej pracy na nowym stanowisku.

Po przerwie przewodniczący gen. Skwarczyński zapytuje posła Wacława Makowskiego, czy wybór przymuje.

Potwierdzającą odpowiedź p. Makowskiego Izba przyjmuje oklaskami, po czym na zaproszenie przewodniczącego przewodnictwo obejmuje marszałek p. Wacław Makowski i wygłasza przemówienie, w którym m. i. mówi:

„Polska kroczyć będzie drogą, którą sama sobie wyznaczy"

„Stoimy wobec głębokich przeobrażeń w całym świecie i nie możemy wiedzieć, jakie żądania postawi nam dzień jutrzejszy. Ale to wiemy napewno, że im głębiej przenikniemy się sami dążeniem do zespolonej współpracy, im ściślej potrafimy połączyć ze sobą w tej współpracy cały naród, tym łatwiej będziemy mogli sprostać każdemu, najbardziej ciężkiemu i niespodziewanemu zadaniu, tym skutecznie podnieść dobro powszechne, tym lepiej zasłużyć się ojczyźnie.

Tą drogą także przywrócimy zachwianą powagę i znaczenie Sejmu".

Przypomniawszy następnie wskazania i zadania, jakie pozostawił Sejmowi Józef Piłsudski, marszałek Makowski zakończył:

„Myślę, że podejmiemy je z głębokim przekonaniem i wiarą, z pełnym poczuciem odpowiedzialności weźmiemy udział w pracy nad osiągnięciem „Polski istotnie zjednoczonej".

Polska wie, że nic się nie zdobywa bez ofiar, Polska umie cenić ludzi, którzy kładą swe życie w służbie idei, w służbie obowiązku.

Polska wie także, że może być zawsze pewna gotowości swych synów.

Oparta o tę gotowość, potężna zwartą jednością narodu, kierowana zdecydowaną wolą i przenikliwym rozumem Polska kroczyć będzie drogą, którą sama sobie wyznaczy, i z Bożą pomocą odniesie na tej drodze zwycięstwo".

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Wiekopomne dzieło Józefa Piłsudskiego — rozbudzenie w narodzie potężnej woli czynnej walki o Polskę — dało jeszcze jedno radosne zwycięstwo.

Dziś oto zbierają się Izby Ustawodawcze w historycznym okresie odzyskania przez Rzeczpospolitą ziem odwiecznie polskich. Polacy tych ziem swym gorącym i ofiarnym patriotyzmem dali dowód niezmożonej siły ducha polskiego i swej niezłomnej woli powrotu do Macierzy.

W obliczu tego epokowego wydarzenia pragnę podkreślić rzecz o szczególnie doniosłym dla państwa znaczeniu — iż postawa wszystkich Polaków, skupionych w godzinie rozstrzygających decyzyj wokół Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza — dowiodła raz jeszcze, że od zjednoczenia i zorganizowania woli narodu polskiego zależy powaga, rozkwit i potęga Rzeczypospolitej.

Wierzę, iż prawda ta, przenikająca dzisiaj do świadomości szerokich mas narodu, będzie naczelnym wskazaniem w pracach Izb Ustawodawczych, dających wyraz nurtującym w społeczeństwie prądom i zasadniczym zainteresowaniom — ze sprawą ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu na czele.

Życzę panom, byście jak najlepiej wypełnili tę swoją zaszczytną służbę dla Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 28 listopada 1938 r.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.
(—) I. Mościcki.

Polska musi mieć kolonie!

Rada Główna Ligi Morskiej i Kolonialnej na uroczystym posiedzeniu z okazji 20-lecia istnienia Ligi stwierdza:

że podniesione przed laty przez Ligę postulaty kolonialne Polski stały się dziś wyrazem dążeń całego narodu;

że wysuwane przez Ligę żądania kolonialne zmierzające do rozwiązania trudności demograficznych i zaspokojenia potrzeb surowcowych, uznane zostały przez Rząd Rzplitej za naczelne zadania, które ściśle są związane z koniecznością przebudowy gospodarczej Polski;

że w postawieniu przez Rząd Rzplitej na forum międzynarodowym sprawy kolonialnej Polski — Rada Główna LMK widzi akcję zmierzającą do pozytywnego rozwiązania najżywotniejszych zagadnień naszego gospodarstwa narodowego. Trzydziesto pięcio milionowe państwo ma prawo posiadania na własność kolonii.

Polska musi mieć kolonie!

Powrót do zdrowia Ojca św.

MIASTO WATYKAŃSKIE. W kołach watykańskich panuje wielka radość z powodu rychłego powrotu Ojca św. do zdrowia. Ojciec św. nie przyznaje, jakoby onegdaj atak był poważnym.

Wczoraj Papież uczestniczył w obrządkach religijnych w kaplicy watykańskiej. Wygląd Ojca św. świadczy o jego zupełnym powrocie do zdrowia.

„Vorposten" zdenerwowany

Niemal cała pierwsza strona „Danziger Vorpostena" poświęcona jest wynikowi rozmów polsko - sowieckich, przy czym ze słów narodowo - socjalistycznego organu przebija pewne zdenerwowanie. „Vorposten" zapowiada, że powróci jeszcze obszernie do tej — „polskiej demonstracji".

Rzeź wśród więźniów politycznych w Hiszpanii

LIZBONA. Dziennik „Espana" wychodzący w Tangerze donosi, że w czasie przewożenia więźniów politycznych z więzienia w Almerii do więzienia w Albatra z grupy około 300 osób milicjanci rządu barcelońskiego zastrzelili pod pozorem usiłowania ucieczki 160, pozostałe zaś 140 osób przybyły do Albatra w takim stanie, że trzeba je było umieścić w szpitalu.

Spisek przeciw Francji i pokojowi

Premier francuski zdecydowany do walki

PARYŻ. Przemówienie prem. Daladiera, transmitowane przez radio, w którym szef rządu oświadczył, że spełni swój obowiązek wobec narodu i zapewni posłuszeństwo prawu, wywołało silne wrażenie w opinii publicznej.

Dzienniki poniedziałkowe z wyjątkiem dzienników socjalistycznych i komunistycznych wyrażają żywe zadowolenie, że premier nie zamierza kapitulować przed żądaniami skrajnej lewicy.

Znaczna część dzienników domaga się rozwiązania partii komunistycznej.

„Journal" pisze, że dla Francji wybiła godzina decyzji.

„Action Française" podkreśla słowa premiera, że akcja strajkowa jest kierowana z zagranicy i ma na celu wyłącznie narzucenie Francji innej polityki zagranicznej, polityki, która byłaby katastrofalną. Daladier musi się liczyć z istnieniem spisku przeciwko Francji i pokojowi, spisku uknutemu za granicą. Premier jest zdecydowany udaremnić to sprzysiężenie. Jednocześnie dziennik zapytuje, dlaczego szef rządu nie podjął kroków przeciwko agentom tego spisku, a mianowicie przeciwko przewódcom generalnej konfederacji pracy.

Z głosów prasy angielskiej, która omawia szeroko rozwój sytuacji we Francji, na uwagę zasługuje „News Chronicle", który zaznacza, że w obecnej chwili powstaje pytanie **czy Francja nie znajduje się w przededniu wojny domowej.**

Jak wojsko polskie zajmowało polskie Tatry

ZAKOPANE. W niedzielę wojska polskie zajęły Jaworzynę z Podspadami na terenie Spisza oraz wsie Sucha Góra i Głodówka na terenie Orawy, a wreszcie w obrębie Pienin miejscowość Lednica.

W godzinach rannych na krańcach wsi Jurgowa po stronie polskiej na odcinku Jaworzyny zgromadziły się liczne tłumy mieszkańców wsi okolicznych.

Pierwsze patrole zmotoryzowanych wojsk polskich wśród gromkich okrzyków zebranych tłumów przy dźwiękach skocznych marszów, granych przez orkiestry góralskie, przejechały w szyku bojowym przez granicę o godz. 9,45.

Równocześnie następowało zajmowanie miejscowości w Suchej Górze i Głodówce na Orawie. W przejęciu tych miejscowości, zamieszkałych wyłącznie przez ludność polską — wzięły udział tłumy mieszkańców Chochołowa, Witowa i Kościelisk. Gdy tylko pierwsze oddziały wojsk polskich przekroczyły granice, górale samorzutnie obalili słupy graniczne, dając wyraz głębokiej radości z powodu powrotu do Macierzy, a gdy oddziały polskie zajęły Suchą Górę i Głodówkę z pobliskich wsi góralskich zaczęły napływać tłumy ludności z orkiestrami, bratając się z rodakami do tej pory oddzielonymi kordonem granicznym. Okrzykami i muzyką ludność manifestowała swą radość. Na całym Podhalu dzień przejęcia terenów na Spiszu i Orawie posiadał charakter świąteczny.

go, już w czasie wycofywania się oddziałów czeskosłowackich padła samowolna seria strzałów ze strony czeskosłowackiej, od których zginął mjr. Rago i został ciężko ranny kpt. Oleksowicz z oddziałów polskich.

Na polecenie rządu polskiego poseł R. P. w Pradze dokonał u rządu czeskosłowackiego niezwłocznej interwencji, żądając natychmiastowego przeprowadzenia dochodzenia i surowego ukarania winnych.

Rząd czeskosłowacki wyraził posłowi polskiemu głębokie ubolewanie z powodu incydentu, przy tym zakomunikował, iż sztab generalny czeskosłowacki zarządził niezwłocznie energiczne dochodzenia, przywiązując wielką wagę do załatwienia sprawy w sposób, odpowiadający jej wadze.

Jeszcze dwie ofiary samowoli czeskiej

W trakcie obejmowania terenu Jaworzyny wywiązała się utarczka pomiędzy wojskiem polskim a oddziałami czeskosłowackimi. Po zaprzestaniu ognia na polecenie rozjemcy czeskosłowackiego, wydane na żądanie dowództwa polskie-

Król Karol wrócił do kraju

BUKARESZT. Król Karol rumuński oraz wielki wojewoda Michał powrócili wczoraj z podróży zagranicznej do Bukaresztu, powitani na dworcu przez premiera patriarchę Mirona, członków rządu oraz reprezentantów wojska i dyplomacji.

Dział polski najciekawszy na paryskiej wystawie lotnictwa

PARYŻ. Doroczna wystawa lotnictwa w Paryżu gromadzi codziennie tysiączne tłumy publiczności. Jedną z głównych atrakcji wystawy międzynarodowej, stał się dział polski, reprezentowany przez 5 samolotów wyprodukowanych przez PZL. Przez dział ten przepływają tłumy ludzi zwiedzając zwłaszcza szczegółowo wnętrze wielkiego samolotu bombowego. Paryska prasa fachowa przyznaje zgodnie, że dział polski jest najciekawszym i najwybitniejszym na wystawie.

Sędziwy feldmarszałek prosi o zwolnienie pastora Niemöllera

BERLIN. Feldmarszałek von Mackensen, ostatni z wodzów niemieckich z okresu wojny światowej, wystosował do kanclerza Hitlera petycję o zwolnienie z więzienia pastora Marcina Niemöllera.

Mackensen, który 7 grudnia ukończy 89 lat, zaznaczył w petycji, że prośba o zwolnienie Niemöllera jest jego ostatnim życzeniem w życiu. (ATE).

Powódź na wyspie Celebes

Amsterdam. Wyspa Celebes nawiedzona została przez katastrofę powodzi, w której utraciło życie 65 osób. Los dalszych 45 osób jest nieznany. Wszystkie mosty na obszarze dotkniętym powodzią są zerwane. Wyrządzone przez powódź szkody są olbrzymie.

Pierwsze posiedzenie Sejmu

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

Następnie przystąpiono do wyboru wicemarszałków.

Wicemarszałkami Sejmu wybrani zostali posłowie:

Jedynak,
Długosz,
płk. Wenda,
dr. Surzyński,
Mudryj.

Sekretarzami Sejmu wybrani zostali: pp. Frąckiewicz, Matraś, Orlański, Sosiński, Wadowski, Żenczykowski, Zyborski i Skrypnik.

Następnie dokonano wyboru komisji regulaminowej, do której weszli po obliczeniu głosów posłowie: Budzanowski, Orlański, Jahoda-Żółtowski, Wadowski, Browiński, Deryng, Wenda, Jedynak, Doellinger, Gdula, menczykowski, Szczepański, Bilak, Stahl i Matraś.

Dalszy ciąg posiedzenia wyznaczył marszałek na wtorek, godz. 11 rano.

Nowy Senat rozpoczął swe prace

Po południu odbyło się pierwsze posiedzenie Senatu, na którym orędzie Pana Prezydenta odczytał prezes Rady Ministrów, oddając z polecenia Pana Prezydenta R. P. przewodnictwo w ręce sen. Leona Wolfa. Po złożeniu ślubowania Senat przystąpił do wyboru marszałka. Zgłoszono 2 kandydatury: sen. Al. Prystora i sen. Bogusława Miedzińskiego. Sen. Miedziński otrzymał 59 głosów, sen. Prystor 24 głosy.

Na stanowiska wicemarszałków Senatu wybrani zostali: płk. Dąbkowski Stefan, Pawelec Alojzy, Stolarski Błażej.

Gen. Bortnowski na komersie korporacji „Aquilonia"

W ramach uroczystości związanych z 17 rocznicą korporacji **„Aquilonia"** odbył się w niedzielę w salonach Resursy Kupieckiej wielki komers zewnętrzny z udziałem przedstawicieli zaprzyjaźnionych korporacyj **„Wisła" z Gdańska** i **„Baltia"** z Poznania oraz przedstawicieli wszystkich korporacyj warszawskich.

W komersie wziął udział, zaproszony celem zamanifestowania uczuć, jakie żywi młode pokolenie dla armii, **dowódca grupy operacyjnej „Śląsk" insp. armii gen. bryg. Bortnowski.**

Po przemówieniach prezesa korporacji „Aquilonia" prof. Gaczyńskiego, prezesa fil. korp. „Aquilonia" mec. Stypułkowskiego, przedstawiciela Zw. fil. korp. „Wisła" Bukowskiego, prezesa korporacji „Baltia" Kortasa — zabrał głos gen. Bortnowski. Kończąc swoje dłuższe przemówienie życzeniami, skierowanymi do młodzieży, aby jej pierwsze kroki obywatelskie trafiły w rytm wielkiej, silnej i dumnej Polski.

Na przemówienie generała młodzież zareagowała długotrwałymi owacjami na cześć Armii, Naczelnego Wodza i gen. Bornowskiego.

20-lecie Ligi Morskiej i Kolonialnej

WARSZAWA. W niedzielę odbyło się w Warszawie z okazji 20-lecia powstania Ligi Morskiej i Kolonialnej i powołania do życia marynarki wojennej uroczyste posiedzenie rady głównej wespół z zarządami Funduszów Obrony Morskiej i Akcji Kolonialnej.

W zebraniu wzięli udział m. in. pp. wiceminister Szembek, szef kierownictwa marynarki wojennej kontradmirał Jerzy Świrski, p. Emilia Dreszerowa i prezes P. A. L. Wacław Sieroszewski.

Podczas zebrania prezes rady głównej min. Kożuchowski w szerokim przeglądzie retrospektywnym zobrazował polską pracę na morzu w ciągu ostatniego dwudziestolecia.

Po przemówieniu z okazji 20-lecia istnienia marynarki wojennej zebrani złożyli życzenia szefowi marynarki wojennej kontradmirałowi Jerzemu Świrskiemu, dowódcy floty kontradmirałowi J. Unrugowi oraz wszystkim oficerom i szeregowym marynarki wojennej.

Po odczytaniu licznych depesz, które nadeszły z kraju i z zagranicy od pokrewnych instytucji, przemawiał gen. Stanisław Kwaśniewski, prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej, stwierdzając, że obecnie najważniejszym zagadnieniem, które zajmuje Ligę, jest **zagadnienie kolonialne.**

„Polska — zakończył p. General — potrzebuje kolonii i surowców. Zagadnienie to trzeba postawić mocno na forum międzynarodowym."

Pobicie Polaka w Gdańsku

W niedzielę popołudniu pobity został na przedmieściu Gdańska w Orunii ekspedient Poczty Polskiej p. Aleksander Mienik. Idąc ulicą Horst Wessela spotkał on oddział umundurowanych członków partii narodowo - socjalistycznej ze sztandarem na czele. Gdy p. Mienik, ubrany po cywilnemu, nie pozdrowił sztandaru ze swastyką podniesieniem ręki, wyskoczyło kilku maszerujących ze szeregu i pobiło go dotkliwie. Napadnięty udał się pod opiekę lekarza, który wystawił mu świadectwo. P. Mienik rozpoznał jednego z napastników, którego zna z widzenia i skierował sprawę do policji kryminalnej, która wszczęła dochodzenie. Mamy nadzieję, że uda się policji wyśledzić sprawców i pociągnąć ich do odpowiedzialności karnej.

Regent Horthy nie przyjął dymisji premiera Imredy

BUDAPESZT. Regent Horthy wystosował do premiera Imredy list odręczny utrzymany w bardzo serdecznym tonie. List głosi, że regent po zasięgnięciu opinii miarodajnych osobistości politycznych doszedł do wniosku, że pomiędzy punktem widzenia większości izby a stanowiskiem premiera w sprawie reform, które w interesie narodu winny być jak najszybciej przeprowadzone, właściwie nie ma obiektywnych różnic, zaś naród niewątpliwie oczekuje, iż premier Imredy w swej dalszej działalności zrealizuje wspomniane reformy.

Z wielkim zaciekawieniem koła polityczne oczekują najbliższego posiedzenia parlamentu w dniu 1 grudnia, w którym to dniu izba posłów będzie musiała zająć stanowisko wobec gabinetu Imredy'ego, który w międzyczasie zyskał na prestiżu na skutek zaufania, okazanego mu przez regenta Horthy'ego.

P. Wojewoda Pomorski uproszony o udział w zbiórce na pomoc zimową

Dnia 28 bm. p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz przyjął panią Łącką i panią Raszejową, które zaprosiły p. Wojewodę na zbiórkę publiczną na rzecz bezrobotnych, jaka odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 4. 12. 1938 w Toruniu.

Francusko-brytyjskie narady sztabowe w Paryżu

LONDYN. Prasa londyńska donosi, że francusko - brytyjskie narady sztabowe przewidziane jako wynik rozmów, odbytych w Paryżu, rozpoczną się 4 grudnia. Tym razem reprezentanci brytyjskiego sztabu generalnego przybyć mają do Paryża.

Chamberlain wybiera się do Rzymu

LONDYN. W kołach politycznych utrzymują, że dalszym krokiem na drodze zbliżenia brytyjsko-włoskiego będzie wizyta premiera Chamberlaina w Rzymie. Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, przyjazd min. Ciano do Londynu nie jest na razie przewidziany. Premier Chamberlain zamierza wyjechać w styczniu na 2-tygodniowy odpoczynek w towarzystwie swej małżonki i w czasie tego odpoczynku, który spędzić pragnie na południu, odwiedziłby Rzym.

Kurs motorowo - pancerny Służby Młodych OZN w Warszawie

W Warszawie odbyła się inauguracja pierwszego kursu motorowo-pancernego im. 20-lecia niepodległości Służby Młodych O. Z. N. okręgu stołecznego. Podczas inauguracji wygłosił przemówienie płk. dypl. Wenda.

W kursie motorowo-pancernym Służby Młodych okr. stoł. bierze udział około 100 pionierów rekrutujących się z członków ZMP oraz organizacji zrzeszonych w Służbie Młodych OZN.

Przed bliskim wywłaszczeniem nieruchomości żydowskich we Włoszech

RZYM. W związku z bliskim wywłaszczeniem nieruchomości żydowskich we Włoszech, zabronione zostały rejentalne transakcje kupna i sprzedaży pomiędzy Żydami a Włochami.

Nieruchomości żydowskie w Rzymie i Medjolanie oceniane są na 2,5 miliardów lirów.

Z turnieju eliminacyjnego do szachowych mistrzostw Polski

KRAKÓW. W turnieju eliminacyjnym do szachowych mistrzostw Polski po 10 rundach prowadzi Friedman (Kraków) 7,5 pkt. (i jedna partia niedokończona). Przedstawiciele Pomorza w tej chwili znajdują się na końcu: **Woźniak (Gdynia) 2 (2) pkt., Badylak (Toruń) 1,5 (2) pkt.**

Wybuch bomby w teatrze

LONDYN. Reuter donosi z Bukaresztu, iż w m. Timiseara wybuchła bomba podczas przedstawienia w teatrze. Ofiarą wybuchu padło 3 zabitych i 40 rannych.

7 dziewcząt stratowanych podczas paniki

BUENOS AIRES. Donoszą z Guayaquil (Ekwador), że w tamtejszym teatrze podczas przedstawienia, z którego dochód miał być przeznaczony na szkoły żeńskie i w którym brało udział bardzo wiele uczennic, kilku widzów zaczęło nagle krzyczeć, że się pali, co wywołało wśród obecnych wielką panikę. Publiczność rzuciła się do wyjść. Po przywróceniu spokoju przez policję okazało się, że 7 dziewcząt zostało stratowanych na śmierć, a przeszło 30 doznało ciężkich obrażeń. Powodem alarmu były błyski spalanej przez fotografów magnezji.

Niemiecki lot Berlin—Tokio

BERLIN. Wczoraj o godz. 15,50 wystartował z lotniska Tempelhof znany niemiecki samolot „Condor", udając się celem rewizytowania japońskich lotników do Tokio. Trasa do Tokio, wynosząca 13650 km, podzielona została na 4 odcinki: Berlin—Basra—Karachi—Hanoi—Tokio.

Przegląd prasy

Brak fachowców

„Express Poranny", skarżąc się na brak dostatecznej ilości fachowców-techników pisze:

„Rozwój COP-u wykazał, że dotychczasowy nasz stosunek do nauk technicznych był błędny. Trzeba go zmienić, zwiększając ilość młodzieży w technicznych szkołach średnich i wyższych, uposażając je lepiej, niż dotychczas, obniżając czesne, które nie może być ekwiwalentem kosztów, i skracając w miarę możności okres studiów.

Trudno bowiem przypuścić, że nasz rozwój gospodarczy, nasze uprzemysłowienie staną z powodu niedoboru inżynierów i techników."

Żydzi polscy na szarym końcu

Na temat położenia Żydów polskich na międzynarodowej arenie pisze „Gazeta Polska"

„Najwyższy już istotnie czas, by Żydzi polscy zdobyli należny sobie głos przy rozwiązywaniu zagadnienia emigracji żydowskiej, które stało się problemem międzynarodowym. Od czasu śmierci prezyd. Sokołowa, Żydzi polscy pozwolili się zepchnąć w organizacjach i reprezentacjach żydowskich na dalszy plan i dziś nawet kwestia Palestyny znalazła się wyłącznie w rękach Żydów angielskich, rosyjskich, niemieckich. Jest to stan nienormalny, który musi ulec zmianie."

Osie skrzyżowane jak szpady

Pod tym nagłówkiem pisze „Dobry Wieczór", zastanawiając się nad ostatnimi licznymi podróżami mężów stanu.

„Powód tego wielkiego ruchu leży jak na dłoni. Oto, po wielkim wstrząsie ostatnich tygodni państwa europejskie szukają nowych dróg. Sytuacja jest niejasna, polityka poszczególnych rządów — niezdecydowana. Więc ministrowie jeżdżą, aby się zorientować co w trawie piszczy.

Najciekawsze są przy tym manewry dwu osi: „demokratycznej" i „totalnej".

Oto z jednej strony Londyn „dogadał się" z Rzymem i układ angielsko-włoski wszedł w życie. Podczas gdy jednak Rzym zawiera przyjaźń z jednym państwem osi Paryż—Londyn, z drugim, tj. z Francją stosunki pozostają napięte.

Jednocześnie Berlin, który bez entuzjazmu powitał wejście w życie paktu Londyn—Rzym i ostatnio popadł w ostry konflikt z Anglią i Ameryką na tle sprawy żydowskiej, kokietuje Francję.

Nastąpiło więc, jak gdyby skrzyżowanie dwu osi..."

Nowa treść listopadowej rocznicy

Dwadzieścia lat temu, 29-go listopada 1918, zamieszkał w Belwederze Józef Piłsudski. Wrócił 10-go z Magdeburga i przez kilkanaście dni, pochłonięty ogromem pracy, zajmował prowizoryczną kwaterę w prywatnym mieszkaniu.

W rocznicę powstania listopadowego obrał jako siedzibę Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego — Belweder.

Ileż symbolicznej treści mieści się w tej decyzji!

Belweder, siedziba wielkiego księcia Konstantego, brata cara i wielkorządcy Królestwa Kongresowego — siedzibą pierwszego Naczelnika i Wodza odrodzonej, wskrzeszonej do bytu wolnego Polski.

I w tym samym Belwederze, do którego 29 listopada 1830 r. wdzierają się podchorążowie Piotra Wysockiego, by kres położyć samowoli carskiego brata — 29-go listopada 1938 roku wartę zaciągają — podchorążowie...

W sześć lat potem, w r. 1924, wpisuje Józef Piłsudski do księgi pamiątkowej Szkoły Podchorążych:

— „Kiedym w r. 1918, dnia 29 listopada, wziął jako mieszkanie Belweder, nakazałem, by Szkoła Podchorążych zaciągnęła tam warty. Mówiono mi, że pewnej nocy książę Konstanty ukazał się któremuś z podchorążych, że oglądał jakoby warty w otoczeniu Belwederu. Śmiałem się z tego, twierdząc, że zdziwiony chciał zapytać, co zacz są nowi mieszkańcy i wartownicy Belwederu. Co za nowi, nieznani ludzie?"

Daliśmy dorocznym obchodom powstania listopadowego, obchodzonym od lat 20 w wolnej Polsce, nową treść.

Uczyniliśmy je świętem podchorążego.

We wszystkich naszych szkołach wojskowych, mających za zadanie wyszkolenie nowych zastępów oficerów zawodowych i rezerwowych — w dzień 29 listopada przypadają podniosłe uroczystości: zaprzysiężenie, rewie, akademie.

Cofają się myśli i serca naszych podchorążych, naszych przyszłych oficerów, do owych podniosłych chwil Nocy Listopadowej, kiedy Piotr Wysocki wołał do swoich podchorążych:

— „Nadstawmy swe piersi wrogom, aby stały się dla nich Termopilami!"

A współczesny tym czasom, Maurycy Mochnacki stwierdza:

— „Było ich wszystkich stusześćdziesięciu kilku. Każdy z nich znał komendę brygady i dywizji jak generał, a robił bronią jak szermierz. Zręczniejszych tyralierów, celniejszych strzelców pewnie żadne wojsko nie miało. Na czele tej kolumny postępował Wysocki..."

Tacy byli patroni tych, co dziś, 29-go listopada, obchodzą w polskich szkołach wojskowych święto podchorążego. Tacy ojcowie duchowi naszych przyszłych zastępów oficerskich.

Daliśmy więc nową treść obchodom listopadowym. Nową — gdyż przez całe stulecie wysnuwać przyszło z dziejów r. 1830/31 zgoła inne refleksje, inne zupełnie nauki...

Wspaniały to był poryw!

Ale wodza nie było... Nie mieli cech, znamionujących wielkiego wodza ani dwumiesięczny dyktator Chłopicki, ani dwutygodniowy jego następca Radziwiłł, ani gen. Skrzynecki, ani Dembiński, ani ostatni po nim przywódca powstania Krukowiecki.

Nie było silnego, jednolitego rządu. Niemojewski, Czartoryski, Lelewel, Morawski, Barzykowski, tworząc Rząd Tymczasowy, nie reprezentowali określonego planu i jedności działania.

Nie było silnej wiary w zwycięstwo I stąd liczenie na interwencję zagraniczną, stąd polityka zwlekania, stąd próby ugadzania się z wrogiem, stąd wejście na drogę układów i marnowanie drogocennego czasu pierwszych tygodni po wybuchu...

Taka była treść stara, treść uczuć i refleksji, kłębiących się w sercach i mózgach polskich stuleci niewoli. Przecudny zryw patriotyzmu, olbrzymie ofiary życia najszlachetniejszych w narodzie, wspaniałe epizody i dokonania na polach bitewnych, półtoraletnia kampania, zakończona szturmem na szaniec Nr. 57, sławne okopy na Woli gen. Sowińskiego i wysadzeniem w powietrze reduty Nr. 54 przez porucznika Ordona — a w rezultacie: klęska... kapitulacja Warszawy i wędrówka 20-tysięcznej armii polskiej ku pruskiej granicy, by rozproszyć się po świecie i przeżywać epopeję emigrancką zdala od ziemi polskiej...

*

I oto treść nowa:

Belweder księcia Konstantego — Belwederem Józefa Piłsudskiego i obecnie Belwederem Jego ducha, świątynią pamiątek i wspomnień Pierwszego Naczelnika odrodzonej Polski.

Wartę tu w Noc Listopadową zaciągają duchowi potomkowie Piotra Wysockiego.

A we wszystkich szkołach wojskowych dzień odświętny, poprzez który promieniuje hasło porucznika, który stukilkudziesięciu podchorążych powiódł pod mury Belwederu:

— „Nadstawmy swe piersi wrogom, aby stały się dla nich Termopilami!"

Taka jest nowa treść święta listopadowego w nowej Polsce.

Stabilizacja stosunków polsko-sowieckich

WARSZAWA. PAT komunikuje: Szereg rozmów odbytych ostatnio między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Z. S. R. R. Litwinowem a ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, Grzybowskim, doprowadził do wyjaśnienia, że:

1) Podstawą stosunków między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad są i nadal pozostają w całej swej rozciągłości wszystkie istniejące umowy łącznie z paktem o nieagresji polsko-sowieckiej z dnia 25 lipca 1932 r. i że pakt ten, zawarty na 5 lat a sprolongowany dnia 5 maja 1934 roku na termin dalszy do 31 grudnia 1945 r., posiada dostatecznie szeroką podstawę, gwarantującą nienaruszalność stosunków pokojowych między obu państwami.

2) Oba rządy ustosunkowują się przychylnie do zwiększenia wzajemnych obrotów handlowych.

3) Oba rządy są zgodne co do konieczności pozytywnego załatwienia szeregu bieżących spraw wypływających z wzajewnych stosunków umownych, a zwłaszcza spraw zaległych oraz likwidacji powstałych w ostatnich czasach incydentów granicznych.

Do powyższego komunikatu ogłasza P. A. T. następujący oficjalny komentarz:

„Rozmowy przeprowadzone ostatnio przez ludowego komisarza spraw zagranicznych p. Litwinowa z ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Grzybowskim i komunikat ogłoszony w wyniku tych rozmów w prasie, są wyrazem trwałej i niezmiennej woli obu rządów regulowania swoich stosunków wzajemnych na podstawie istniejących umów dwustronnych przez lojalne wykonywanie tych umów. Ta obustronna tendencja zdaje się stwarzać dostateczną gwarancję stabilizacji stosunków na pograniczu-polsko-sowieckim".

Jawnie, niezależnie od obcych wpływów

Zrzeszenia masońskie zostały w Polsce dekretem P. Prezydenta Rzplitej rozwiązane.

Dekret ten nie ogranicza się jednak do rozwiązania takich zrzeszeń; ustanawia również bardzo ostre sankcje karne przeciw tym, którzyby zakładali, uczestniczyli lub kierowali organizacjami masońskimi.

Zakonspirowana w ścisłej tajemnicy działająca, a tysiącznymi nićmi z obcymi środkami dyspozycyjnymi związana masoneria — symbolizuje bardzo wyraźnie to, co już Józef Piłsudski określił jako „obcą agenturę". W przemówieniu swym na zjeździe legionowym w Kaliszu w r. 1927 Józef Piłsudski obszernie omówił to zagadnienie, wykazał, jak to obce agentury „szły krok w krok" obok Niego, jakie szkody wyrządzały. Przyznać też musiał Piłsudski otwarcie: „Zwycięstwa nad agenturami nie odnieśliśmy wcale; agentury, jak jakieś przekleństwo, krok w krok idą dalej..."

Był to pochód, który — jak wiadomo — w szeregu państw doprowadził do opanowania władzy przez organizacje masońskie. Francja na przełomie 19-go i 20-go stulecia znalazła się w orbicie wpływów tych organizacji. Znamy i drugi charakterystyczny przykład: powojenną Czecho-Słowację, która ugrzązłszy w zależność od tych organizacji, a posłuszna zupełnie dyktatom paryskim — przekonać się mogła dopiero na tragicznym załamaniu swej suwerenności, jak to ze szkodą dla swych własnych interesów stała się bezwolnym narzędziem „obcych agentur" i jak na jej losach fakt ten się zemścił.

To też zdrowy instynkt narodowy i państwowy w Polsce dyktował nam najbardziej negatywną postawę wobec wszelkich „obcych agentur", a w ich liczbie najmniej uchwytnej, najtrudniejszej „do schwytania za rękę" — masonerii.

Jest ona — jak już powyżej zaznaczyliśmy — symbolem i jako taki też przeważnie w opinii publicznej była traktowana i uznawana. Zwłaszcza, że wiedza o niej była bardzo mała, ogólnikowa.

Natomiast o wiele więcej wiedzieliśmy o innych wcieleniach „obcych agentur" i ich robotach i wpływach. Bo jeśli jako „obcą agenturę" uznamy zrzeszenie, czy nawet jednostkę, słuchającą dyrektyw czynników obcych, pozapaństwowych — to czyż np. nie wcielimy w to pojęcie przeróżnych marksistowskich międzynarodówek, czy to siedzibę mających na zachodzie czy na wschodzie Europy, a stąd dających „zlecenia", stąd usiłujących ingerować w nasze wewnętrzne sprawy? Lub czyż nie uznamy za narzędzie „obcej agentury" zbiega spod prawomocnego wyroku, Wincentego Witosa, silącego się pod wpływem różnych oddziaływań nań zagranicznych sfer oddziaływać z oddali na przebieg życia politycznego i społecznego w kraju, wywoływać za obcym dyktatem rozmaite ruchy i odruchy wśród polskiego społeczeństwa?

Lecz nietylko te typowe „obce agentury" — a więc zrzeszenia czy ludzie, czerpiący dyspozycje z zagranicznych ośrodków — wnoszą w nasze życie zbiorowe poważne niebezpieczeństwo i muszą być poza nawias tego życia wyeliminowane.

Ostatni dekret przeciw zrzeszeniom wolnomularskim stawia na równi z ludźmi zależnymi od obcych agentur również i tych, którzy — nie będąc związani z zagranicznymi ośrodkami — wewnątrz państwa organizują się sposobami kapturowymi, zamaskowanymi, tajemniczymi i nieujawnionymi.

Powiada bowiem ten dekret, że tym samym karom „podlega, kto bierze udział w związku, posiadającym nieujawnioną organizację hierarchiczną lub odbierającym od swoich uczestników przyrzeczenie bezwzględnej tajemnicy lub bezwzględnego posłuszeństwa, albo też działalność takiego związku popiera".

W ciągu dwudziestolecia naszej niepodległości niejednokrotnie fosforyzowały na powierzchni naszego życia publicznego takie błędne ogniki... Od PPP (pogotowia patriotów polskich) po różne mniej lub więcej poważne „konfederacje", zaprzysięgające swych członków w podziemiach lub tworzące tajemnicze związki „wtajemniczonych" — stale wyłaniały się rozmaite takie próby konspiracyjne, tworzące jakieś swoiste „hierarchie" rozkazodawcze, starannie ukrywane przed jawnością i oczywiście godzące w ład i spokój w państwie.

Nasza konstytucja zapewnia obywatelom swobodę zrzeszania się. Ale zrzeszania się jawnego. I bynajmniej ani państwo ani społeczeństwo nie może godzić się z tym, by ze zrzeszeniami jawnymi konkurowały tajne, uchylające się spod kontroli, a przeważnie oparte na tak fatalnej w dziejach naszych przedrozbiorowych koncepcji „konfederacyjnej", gromadzącej i malkontentów i — warcholące elementy.

To też zarówno dekret antymasoński, jak i ogłoszony równocześnie dekret o ochronie interesów państwa — zmierzają do położenia kresu, zarówno istnieniu „obcych agentur", jak i wszystkich zrzeszeń, choćby nie były na wysługach obcych, a jednak wnosiły w nasze życie publiczne element tajny, godzący w ład i spokój w kraju.

Bez rozmaitych agentur obcych i bez tajnych zrzeszeń ma się rozwijać życie zbiorowe w Polsce.

J. E. ks. kardynał Hlond, Prymas Polski oraz Pan Marszałek Śmigły-Rydz

protektorami Tygodnia Propagandy Trzeźwości

Polska Liga Przeciwalkoholowa w Poznaniu przygotowuje XIII z rzędu Tydzień Propagandy Trzeźwości na dni 1—8 lutego 1939 pod hasłem: **„Trzeźwość obywateli podstawą obronności Państwa".** Protektorat nad Tygodniem objęli JEm. ks. kardynał A. Hlond, Prymas Polski oraz P. Marszałek Śmigły-Rydz.

Wobec aktualności hasła spodziewany jest żywy udział w przyszłym Tygodniu Propagandy Trzeźwości wszystkich polskich instytucyj, organizacyj oraz prasy w akcji uświadamiającej o bezwzględnej potrzebie trzeźwości narodu w obecnej chwili dziejowej.

Niesłychana brutalność w obozach koncentracyjnych

na Rusi Podkarpackiej

HUSZT. Rząd Wołoszyna utworzył na Rusi Podkarpackiej dwa obozy koncentracyjne, jeden w okolicy Swalawy, drugi na południu Rusi. Obozy te są już obecnie przepełnione. W obozach panuje niesłychana brutalność, stosowana przez najemne bójówki Wołoszyna. (ATE)

Okropna katastrofa niemieckiego olbrzyma powietrznego w Afryce

BERLIN. Obecnie nadchodzą bliższe szczegóły tragicznej katastrofy lotniczej, której ofiarą padła złożona z 15 osób załoga 4-motorowego samolotu niemieckiego.

Samolot ten przybył w sobotę w południe do Bathurst celem przeprowadzenia szeregu lotów doświadczalnych i pomiarowych w podzwrotnikowych okolicach Zachodniej Afryki. Startując do pierwszego z zamierzonych raidów, samolot bezpośrednio po oderwaniu się od ziemi, stracił nagle z bliżej dotychczas jeszcze nieustalonych przyczyn szybkość i zawadził o palmę. Aparat spadając na ziemię stanął w oka mgnieniu w płomieniach.

Spośród 15 osób załogi 11 zginęło na miejscu, wśród nich znajduje się 2 pilotów, 2 radiotelegrafistów, mechanik, przydzielony z ministerstwa lotnictwa inżynier, 2 specjalistów nawigacyjnych oraz 2 monterów. Pozostałe osoby — 4 inżynierów, odnieśli mniej lub więcej ciężkie rany.

Lotnictwo niemieckie poniosło poważną stratę, gdyż obaj piloci — kapitanowie Untucht i Blankenburg należeli do elity lotniczej Rzeszy. Pierwszy z nich był jednym z pionierów niemieckiego lotnictwa transoceanicznego, obchodząc niedawno jubileusz setnego lotu przez Atlantyk.

Miedzynarodowe stypendium naukowe przyznane Polce

WARSZAWA. Międzynarodowa federacja kobiet z uniwersyteckim wykształceniem przyznała stypendium naukowe Polce, p. dr. Lutmanowej-Kokoszyńskiej na trzyletnią pracę w zakresie filozofii.

O stypendium to ubiega się 40 narodowości, wchodzących w skład federacji. Fakt, że przyznano je kandydatce, przedstawionej przez Polskie Stowarzyszenie Kobiet z wyższym wykształceniem, jest w tych okolicznościach bardzo dużym wyróżnieniem. Suma stypendium wynosi około 20.000 złotych, na okres trzyletni.

Zgon brata ostatniego króla saskiego

DREZNO. Na zamku Altshauben w księstwie Wuerttemberg zmarł książę Johan Georg, brat ostatniego króla saskiego Fryderyka Augusta III. Zmarły książę liczył lat 69. W okresie wojny światowej ks. Johan Georg prowadził ożywioną działalność na terenie czerwonego krzyża, szczególnie w zakresie wymiany jeńców pomiędzy stronami wojującymi.

Włoski szef lotnictwa pielgrzymuje do Lourdes

LOURDES. Włoski szef floty powietrznej, generał Penna, odbył wraz z całą swoją rodziną ośmiodniową pielgrzymkę do Lourdes, by podziękować NMP za uleczenie z ciężkiej choroby i spełnić ślub swej matki. (KAP).

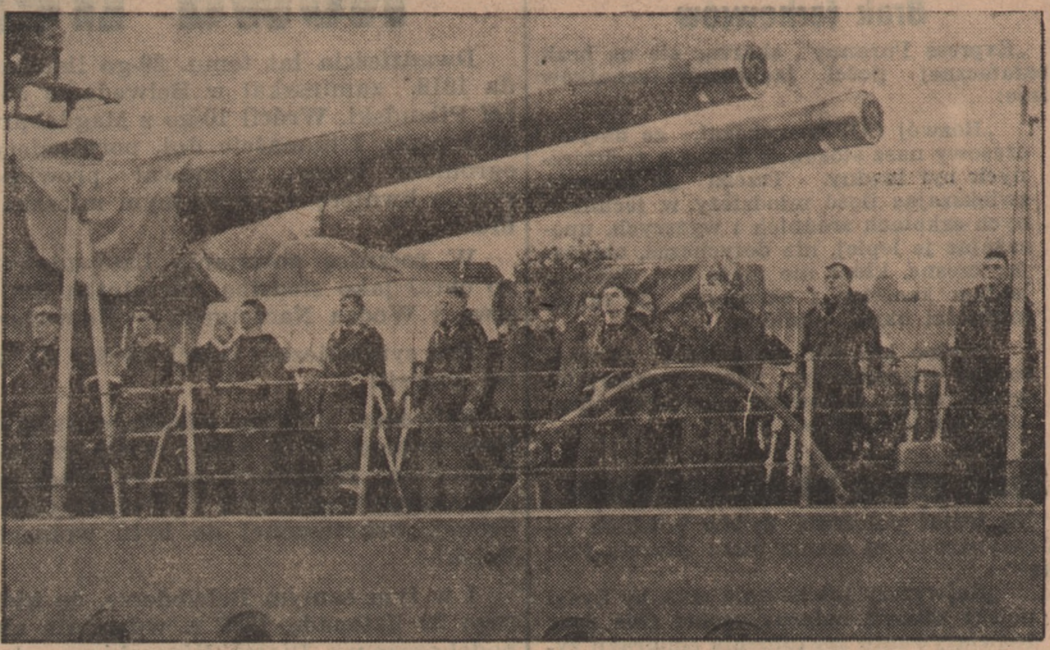
Wielki wojewoda Michał wstąpi do angielskiej szkoły wojskowej

LONDYN. W czasie swej wizyty w Londynie król Karol rumuński omówił sprawę ulokowania następcy tronu wielkiego wojewody Michała w szkołach angielskich. Król Karol poczynił przygotowania do ulokowania swego syna w znanej królewskiej szkole wojskowej Sandhurst pod Londynem. 17-letni książę Michał rozpocznie naukę w Sandhurst prawdopodobnie w kwietniu przyszłego roku.

Katastrofa japońskiego samolotu pasażerskiego

TOKIO. Samolot japońskiej linii lotniczej rozbił się w pobliżu m. Aomori. Pasażerowie i załoga w liczbie 5-ciu ponieśli śmierć na miejscu.

Ostatnia droga królowej norweskiej Maud



Zwłoki królowej na pokładzie krążownika angielskiego „Royal Oak" opuszczają port w Portsmouth.

Rumunia wierna polityce „neutralności ideologicznej"

BUKARESZT. Tutejsze koła polityczne stwierdzają, że spotkanie króla Karola II z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden jest uzupełnieniem wizyt, jakie król złożył ostatnio w Londynie, Paryżu i Brukseli. Król Karol udając się do kanclerza Rzeszy podkreśla tym samym, że Rumunia pozostaje wierna polityce „neutralności ideologicznej", którą prowadzi od dwóch lat, starając się o utrzymanie dobrych stosunków zarówno z demokracjami, jak i państwami totalnymi. (ATE)

Pomnik Chrystusa Króla w Warszawie

WARSZAWA. P. minister WR i OP prof. dr. Wojciech Świętosławski przyjął Prezydium Komitetu Budowy Pomnika Chrystusa Króla w Warszawie, w osobach: prezesa — JE. ks. biskupa Antoniego Szlagowskiego, wiceprezesa dyrektora Józefa Stemlera i sekretarza — Ksieni Elżbiety Korwin-Szymanowskiej, które poinformowało p. Ministra o stanie prac Komitetu i zaprosiło do obejrzenia figury Chrystusa, przygotowanej do odlewu w zakładach Braci Łopieńskich. (KAP).

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowych gmachów Politechniki Lwowskiej

LWÓW. We Lwowie odbyła się w sobotę, dnia 26 bm. uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachów wydziału mechanicznego i elektrotechnicznego Politechniki Lwowskiej.

W uroczystości wzięli udział: imieniem P. Prezydenta R. P. prof. Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza gen. Berbecki, a imieniem ministra spraw wojskowych wicemin. inż. Litwinowicz.

Ambasady w Paryżu i Bukareszcie

PARYŻ. Oficjalnie oznajmiają, że poselstwo rumuńskie we Francji oraz francuskie w Bukareszcie zostaną podniesione do rangi ambasad.

W oficjalnych kołach francuskich podkreślano przy tej sposobności doniosły charakter powyższej decyzji, która świadczy o przyjaznych i pełnych zaufania stosunkach, panujących między Francją i Rumunią.

Na bieżni, boisku i ringu

O drużynowe mistrzostwo Polski w boksie.

W niedzielę odbył się w Krakowie rewanżowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Wisłą i lubelskim W. S. Tym razem zwycięstwo odniosła Wisła w stosunku 10:6, górując nad przeciwnikiem wyraźnie w ciężkich wagach.

Pierwszy w sezonie międzynarodowy mecz hokejowy w Polsce.

Nieznaczne zwycięstwo wiedeńczyków nad katowickim Dębem.

W niedzielę wieczorem rozegrany został w Katowicach na sztucznym torze pierwszy w sezonie międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy Wiener Eislaufverein (Wiedeń) i katowickim Dębem. Wiedeńczycy odnieśli nieznaczne i ciężko wywalczone zwycięstwo w stosunku 5:4 (1:1, 1:1, 3:2).

Goście wystąpili w najsilniejszym składzie.

Pierwsze dwie tercje upływały pod znakiem wyrównanej gry i średniego tempa. Obie też brzmiały identycznie 1:1. Dopiero w trzeciej fazie gry poziom meczu był znacznie wyższy.

Drużyna Dębu, zasilona Kanadyjczykiem Neyem i Ludwiczakiem zaprezentowała się bardzo korzystnie i należy się spodziewać od niej odegrania poważniejszej roli w mistrzostwach Polski.

Skirlińska i Kosma mistrzami Polski w gimnastyce.

W niedzielę zakończyły się w Warszawie zawody gimnastyczne o mistrzostwo Polski. Poziom zawodów na ogół podniósł się, poza tym, co jest bardzo ważne, klasa zawodników wyrównała się. Świadczy o tym choćby fakt, że w ub. roku pomiędzy pierwszym a 8-ym zawodnikiem była różnica około 20 pkt., podczas gdy w roku bież. różnica ta zmniejszyła się zaledwie do 5 pkt. Jest to dobry prognostyk przed czekającym nas meczem z Niemcami w Dreźnie.

W wieloboju gimnastycznym o mistrzostwo Polski pań pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła Skirlińska (Kraków) uzyskując 89,767 pkt.

2) Stępińska (Kraków) 86,834 pkt.,

3) Finówna (Warszawa) 80,698 pkt.

W wieloboju panów mistrzostwo Polski zdobył Kosman (Warszawa) 11,133 pkt.

Piłkarski mistrz Polski na Śląsku Zaolzańskim.

Piłkarski mistrz Polski Ruch z Wielkich Hajduk gościł w niedzielę w Trzyńcu, gdzie rozegrał mecz z miejscową drużyną KS Zaolzie Trzyniec. Zwyciężył Ruch w wysokim stosunku 9:2 (4:1).

AKS zwycięża leadera ligi śląskiej

Ligowa drużyna AKS Chorzów rozegrała w niedzielę mecz towarzyski z leaderem ligi śląskiej Policyjnym Klubem Sportowym z Katowic, bijąc go 4:0 (1:0).

Poznań przegrywa z Łodzią w boksie

W Łodzi odbył się w niedzielę międzymiastowy mecz bokserski Poznań—Łódź. Poznań został niespodziewanie pokonany w stosunku 9:7. Wynik ten nie odpowiada przebiegowi walk, gdyż w rzeczywistości Poznań wygrał w stosunku 9:7, ale sędziowie skrzywdzili Koziołka, który nie przegrał walki z Marcinkowskim — w poszczególnych wagach wyniki były następujące:

w wadze muszej Stępniewicz (P) zremisował z Rossmanem,

w koguciej Koziołek (P) przegrał jak orzekli sędziowie, z Marcinkowskim,

w piórkowej Skałecki (P) wygrał z Celmerem,

w lekkiej Szymczak (P) uległ Wdowińskiemu,

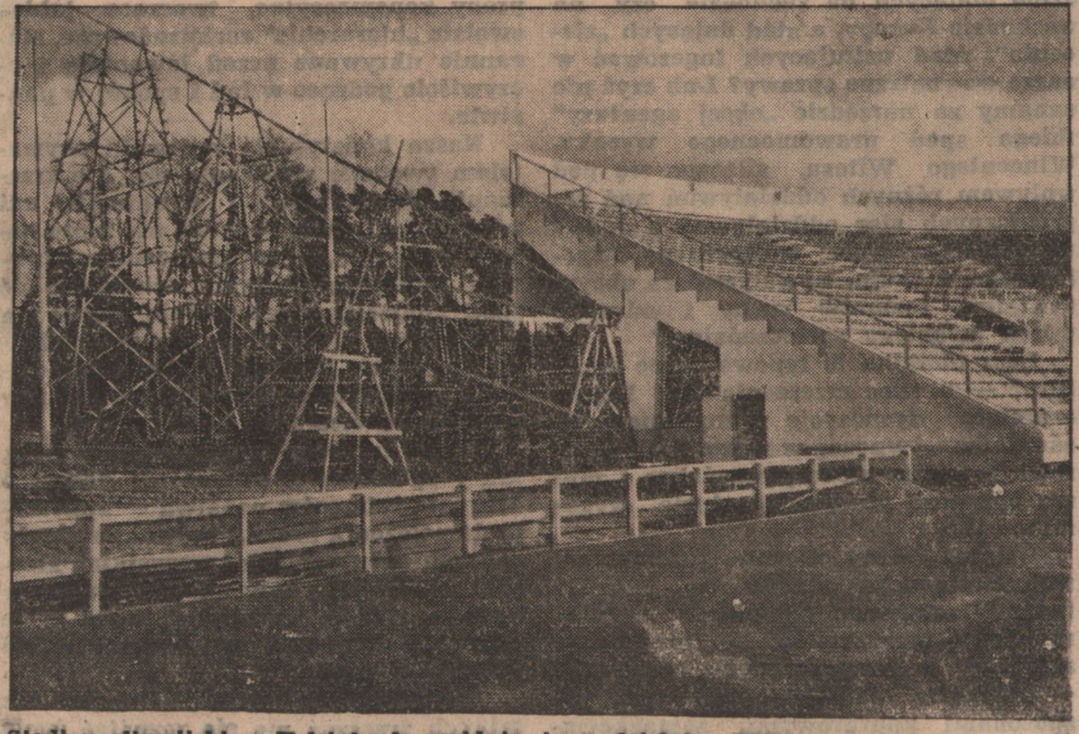
w półśredniej Jarecki (P) zremisował z Taborkiem,

w średniej Szułczyński (P) przegrał z Pisarskim,

w półciężkiej Szymura (P) zremisował z Moszkowiczem,

w ciężkiej Klimecki (P) pokonał na punkty Kłodasa.

Teren przyszłych igrzysk olimpijskich



Stadion olimpijski w Helsinkach znajduje się w dzielnicy Töölö, o 5 minut drogi od centrum stolicy. Stadion, który obecnie posiada 30.000 miejsc dla publiczności, już na jesień będzie mógł pomieścić 63.006 osób.

„Krew i ziemia"

Propaganda niemiecka w północnym Szlezwigu

Kopenhaga, w listopadzie

ropaganda i ekspansja niemiecka nuje również kraje skandynawskie, ede wszystkim graniczącą z Niem- Danię, która posiada mniejszość ecką, wynoszącą 30 tys. osób. Te- spansji w tym wypadku jest mi- rowy, ale tym łatwiej da się na nim erwować stosowane metody, tym wsze, że przedmiotem aktywności k niewątpliwi nordycy, jak Duń- Akcja niemiecka dąży w krajach ynawskich do zorganizowania szości niemieckiej w Danii i po- nie mieszkającej wśród niej lud- duńskiej, aby zwiększyć procen- stosunek w północnym Szlezwigu cz Niemców.

ukończeniu wojny światowej koa- fiarowała Danii zwrot wszystkich ów, które straciła na rzecz Prus nie w roku 1864. Rząd duński w bardzo charakterystyczny dla wej polityki tego państwa, nie tej oferty, ale zaproponował ple- który też został przeprowadzo- ńczycy w tej kwestii kierowali adą nie narzucania swej woli ci. Sympatyzowali również z u- republikańskim, panującym as w Niemczech, i nie chcieli mu rudności. A wreszcie nie chcieli ażać wielkiemu i potężnemu są- i. Podobnie w analogicznym wy- postąpiła Szwecja, oddając Wy- andzkie Finlandii.

czycy zachowują się nadal libe- wobec propagandy niemieckiej.

liczności jednakowoż utrudniają niemiecką. Największym nadgra- n miastem po stronie niemiec- st Flensburg, do którego Duńczy- pogranicza jeżdżą ustawicznie. zą oni, że mniejszość duńska po niemieckiej jest traktowana od ludności niemieckiej, co wy- ię między innymi w tym, że ro- duńskim, mającym większą zieci, nie daje się zwykłych w ypadku zapomóg. Na skargi yków odpowiedział zastępca Hit- Hess, że sprawa będzie zbadana, tąd nie znać pozytywnych rezul-

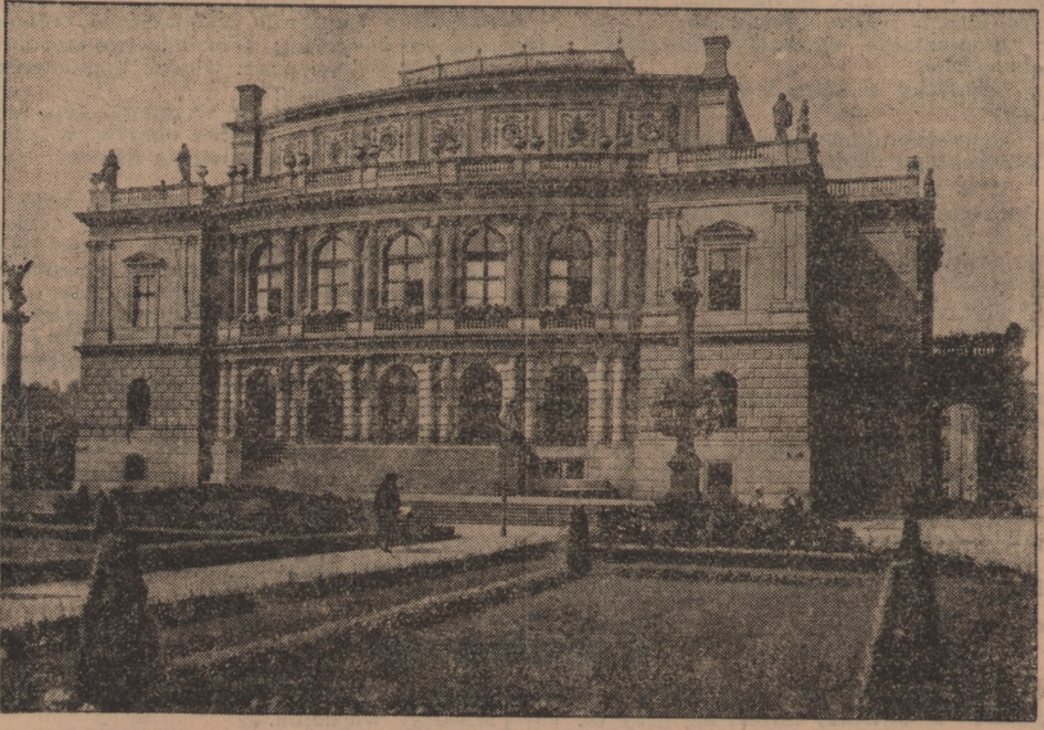
pokoi Duńczyków również budo- tostrady po stronie niemieckiej, ej z Flensburga do zachodniego eża morskiego, gdyż może ona edynie znaczenie wojskowe, co rzypada do smaku Duńczykom, jonym nawskroś pacyfistycznie. sło, którym Niemcy posługują się pagandzie, brzmi: „Krew i zie- Niemcem w myśl tej zasady jest to czuje się Niemcem, czyja krew iemiecka. Jednakowoż Niemcami być i ci „niedostatecznie uświado- " — jak twierdzą kierownicy pro- dy — którzy uważają się obecnie ńczyków i których należy przeko- e są Niemcami.

opaganda niemiecka, prowadzona chu hitlerowskim, nie odpowiada ologii duńskiej. Duńczyk, obywa- ałego kraju, żyjącego w bardzo do- warunkach ekonomicznych, ma nie do przywódców, których zna rzy są ludźmi podobnymi do nie- osiadają zmysł humoru i nie wyno- ię nad otoczenie. 1000 lat temu Wi- owie skandynawscy mówili we cji: „Nie mamy królów i wszyscy śmy sobie równi". Obecnie trzej kró- skandynawscy są władcami no- lnymi. Narody skandynawskie ko- ą wolność i nastrojone są indywi- istycznie i dlatego nie ma mowy o aby z trzech państw skandynaw- n można utworzyć jedno. Tym trud- byłoby podporządkować narody ndynawskie polityce i ideologii nie- ckiej.

Propaganda niemiecka w Danii nie większych rezultatów politycz- n. W czasie plebiscytu w 1920 roku głosów niemieckich w północnym zwigu wynosiła 25 proc., a Niemcy li większość w 4 okręgach, m. in. w ście Aabenraa (Apenraden). W wy- ach w r. 1932 ilość głosów niemiec- n spadła do 13,2 proc. a w 1935 wyno- 15,5 proc. Większość uzyskali Niem- jedynie w dwóch okręgach. Szkolnictwo niemieckie w Danii rozwija się zupełnie swobodnie i obecnie w każdej gminie, w której jest co najmniej 10 dzieci niemieckich, zorganizowano szkołę niemiecką. Mimo to Niemcy asymilują się coraz bardziej do większości duńskiej.

Propagandę ekonomiczną prowadzi Kredit Institut Vogelsang, dysponujący wielkimi środkami, który nabył 83 farmy i wydzierżawił je sympatykom ideologii hitlerowskiej. Instytut udziela również pożyczek, a pomoc jego uzależniona jest od przekonań politycznych zgłaszającego się. Na tym terenie rezultaty są większe od tych, które propaganda niemiecka zdołała osiągnąć na gruncie ściśle politycznym.

Gmach parlamentu w Pradze



gdzie odbędą się wybory nowego prezydenta republiki czechosłowackiej.

Wyjaśnienie w sprawie zgłaszania Bankowi Polskiemu posiadanego za granicą mienia

Komisja dewizowa w związku z rozporządzeniem p. ministra skarbu z dnia 7 listopada 1938 r., ustalającym obowiązek zgłoszenia Bankowi Polskiemu posiadanego za granicą mienia, wyjaśnia:

1. Wobec zgłoszenia w Banku Polskim przez Związek Obrony Mienia Polaków poszkodowanych przez wojnę i rewolucję mienia obywateli polskich, posiadanego na terytorium Z. S. R. R., które to zgłoszenie jest równoznaczne ze zgłoszeniami indywidualnymi, ponowne zgłoszenie przez poszczególne osoby posiadanego w Rosji mienia (nieruchomości oraz wszelkich należności) jest zbędne.

2. Osoby posiadające należności u osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę **w Niemczech** (w granicach z przed 11 marca 1938 r.), z tytułu wierzytelności waloryzacyjnych, które podlegają rozliczeniu w sposób ustalony w porozumieniu polsko-niemieckim z dnia 17 października 1936 r., są zwolnione od obowiązku zgłaszania tych należności Bankowi Polskiemu.

3. Eksporterzy są zwolnieni od obowiązku zgłaszania Bankowi Polskiemu należności od zagranicy również z tytułu eksportu towarów, wywiezionych w ramach układów rozrachunkowych, w takiej wysokości, jaka została określona w świadectwach rozrachunkowych. To samo dotyczy kosztów ubocznych, związanych z takim eksportem, o ile ich zapłata ma nastąpić w drodze rozrachunku.

Kartki pocztowe ilustrowane z dziedziny polskiej kultury i sztuki

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło do obiegu z dniem 11 listopada br. serię złożoną z 60 ilustrowanych kartek pocztowych.

Na kartkach znajduje się jedna z 60-ciu ilustracyj przedstawiających postacie oraz zabytki i pomniki kultury i sztuki. Na szczególną uwagę zasługują kartki, zawierające przegląd postaci z dziedziny piśmiennictwa, filozofii, szkolnictwa, plastyki, muzyki i architektury, zaopatrzone w krótkie napisy objaśniające odnośne ilustracje.

Kartki powyższe nabyć można w seriach względnie w pojedyńczych egzemplarzach w każdym urzędzie pocztowym.

Na kartkach tych nadrukowany jest znaczek przedstawiający króla Kazimierza Jagiellończyka na tle ówczesnej mapy.

Również wydano kartki pocztowe ze znaczkiem wart. 15 groszy, przedstawiającym **fragment portu gdańskiego** w 16 wieku, przeznaczone dla urzędów polskich w Gdańsku.

Za ulgowymi biletami jeździ 40% pasażerów kolejowych

W roku 1937 okazywało się na 100 podróżnych, jadących pociągami P. K. P., bilety normalne na przejazdy jednorazowe 23 osoby; bilety miesięczne, tygodniowe, abonamentowe, okręgowe i inne takie bilety ulgowe, które nabyć może każdy, na każdej stacji i zawsze okazywało — 49 osób. Pozostałe 28 osób okazywało bilety ulgowe właściwe, t. j. ze zniżką 33% (urzędnicy, uczniowie, inwalidzi, emigranci, robotnicy itp.), ze zniżki 50% (pociągi popularne, osadnicy, wycieczki szkolne), ze zniżką 80% (odznaczeni Virtuti Militari). Do tejże grupy należeli także uczniowie i kursiści, okazujący miesięczne bilety szkolne ze zniżką 92%.

Jeśli z rachunku odrzucić wszystkie bilety na przejazdy wielokrotne, zawierające rabaty ryczałtowe ogólne i specjalne — uzyskuje się następującą proporcję okazicieli biletów na przejazdy pojedyńcze: za opłatą normalną — 48,8 miln. przejazdów (60%), za ulgami — 32,2 miln. przejazdów (40%).

Huraganowe burze u wybrzeży Anglii



Podczas ostatnich burz zginęło w Anglii 12 osób. — Na zdjęciu bulwar nadmorski w Portsmouth, zalawany przez potężne fala.

Związek Polaków powstaje we Francji

11 grudnia odbędzie się w Douai zjazd Rady Porozumienia Związków Polskich we Francji, na którym nastąpi reorganizacja tej reprezentacji Polaków we Francji, w formie powołania do życia Związku Polaków we Francji. Organizacja ta będzie naczelną reprezentacją wychodźtwa polskiego na tamtejszym terenie.

Starożytną wazę egipską odnaleziono w Szwecji

W miejscowości Barkarby w pobliżu Sztokholmu odkopano grób z czasów Wikingów, w którym znaleziono resztki egipskiej wazy szklanej, jaką przed tysiącem lat ustawiano obok zwłok. Grób jest charakterystyczny dla okresu Wikingów; jest to niewielki stos kamieni ułożony nad szczątkami zwłok spalonych na stosie. Po spaleniu zwłok kości nieboszczyka zbierano i wkładano do wazy. W odkopanym grobie natrafiono również na resztki czterech pucharów; względnie dobrze zachowane odłamki jednego z pucharów wskazują, że pochodzi on z Egiptu. Napisy arabskie na pucharze tworzą piękną ornamentację. Puchar pochodzi z okresu 800—900 lat przed narodz. Chrystusa i prawdopodobnie jest jedynym okazem, jaki znaleziono poza Egiptem. Przypuszczalnie przywieźli go do Szwecji Wikingowie w czasie swych licznych wędrówek.

Hurtownicy Polacy potrzebni na Wołyniu

W miejscowości **Ołyka** pow. łuckiego i w najbliższej okolicy znajduje się około 900 chałupników, którzy trudnią się wyrobem butów. Chałupnicy ci zmuszeni są sprzedawać swój towar hurtownikom żydowskim i od nich kupują skórę oraz potrzebne przybory szewskie.

Bardzo byłoby pożądane powstanie hurtowni polskiej i polskiego sklepu ze skórą oraz przyborami szewskimi.

W okolicy **Wiśniowca** na Wołyniu miejscowa ludność wyrabia masowo koszyki z trzciny, które zakupują od niej hurtownicy żydowscy, wysyłając ten towar wagonowo na całą Polskę.

Hurtownik Polak, fachowiec w tej branży, miałby tam zapewniony poważny i zyskowny obrót, a spotkałby się również z poparciem miejscowego społeczeństwa.

Kupcy i rzemieślnicy polscy na Polesie

W Łunińcu posiadającym obecnie około 10 tysięcy mieszkańców, brak całkowicie polskiej piekarni, wędliniarni oraz zakładu zegarmistrzowskiego.

Również pożądane byłoby założenie w tym mieście polskiego sklepu bławatnego oraz składu z wyrobami żelaznymi.

Reflektanci z innych dzielnic Polski, którzy by się tym zainteresowali i chcieli się tam osiedlić na stałe, mogliby liczyć na poparcie tamt. społeczeństwa i czynników miejscowych.

Obóz Zjednoczenia Narodowego w akcji wyborczej do samorządu miejskiego

Na czele okręgów stanęli znani obywatele Gdyni

W Gdyni odbyło się zebranie Głównego Komitetu Wyborczego OZN do wyborów Samorządowych. Zebrani członkowie Obozu w liczbie przeszło 60 osób, po wysłuchaniu referatów przewodniczącego Obwodu OZN w Gdyni p. H. Ewerta-Krzemieniewskiego oraz kierownika Akcji Wyborczej OZN p. Józefa Jęczkowiaka po ożywionej dyskusji uchwalili wziąć udział w nadchodzących wyborach do samorządu gdyńskiego pod nazwą **Zjednoczenia Narodowo - Gospodarczego.** Obecni na tym zebraniu członkowie Obozu, którzy są równocześnie kierownikami [illegible]ych organizacji zgłosili akces do nowoutworzonego **Komitetu Zjednoczenia Narodowo - Gospodarczego.** Zebrani podzielili się na Komitety Okręgowe, na których czele stanęli p. **Nowacki Czesław, kupiec w okręgu I, p. Ruszczyc-Pohorny, prezes federacji w okręgu II, p. dr. Pokutyński Feliks i jako zastępca p. Zelmański, robotnik w okręgu III, p. inż. K. Ślączka, kierownik Fund. Pracy w okręgu IV, p. Imianowski, robotnik w okręgu V, ks. Fierek i jako zastępca p. Rataj, rzemieślnik w okręgu VI, p. Skrzypiński J., urzędnik w okręgu VII.** Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego w skład, którego wchodzić będą kierown. Komitetów Okręgowych został p. Józef Jęczkowiak. Do zadań tych komitetów należeć będzie przygotowanie techniczne do wyborów oraz wysunięcie kandydatów. Kierownictwo całej akcji spoczywa w rękach prezydium Obozu Zjednoczenia Narodowego, które przeprowadzi rozmowy, ze wszystkimi grupami gospodarczymi i zawodowymi, stojącymi na gruncie deklaracji lutowej. Do zadań prezydium Obozu należeć będzie również ostateczna decyzja co do kandydatów. Chodzi bowiem o to, aby w przyszłej Radzie Miejskiej znaleźli się przedstawiciele możliwie wszystkich warstw obywateli zamieszkałych w Gdyni, jak również ci, którzy będą reprezentowali faktycznie środowisko tego terenu, z którego zostaną wybrani. Listy kandydatów Zjednoczenia Narodowo - Gospodarczego muszą być tak ułożone, żeby te postulaty zostały pozytywnie rozwiązane.

15 grudnia — ważny termin dla eksternów

Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu zawiadamia, że w styczniu—lutym 1939 r. odbędą się:

gimnazjalne egzaminy dojrzałości dla eksternów,

egzaminy z zakresu 6 klas gimnazjum, oraz

egzaminy ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju.

W terminie tym odbędą się **po raz ostatni** gimnazjalne egzaminy dojrzałości dla tych eksternów, którzy do egzaminu przystępują po raz pierwszy. Następne terminy (t. j. do końca roku 1940) przeznaczone są **tylko** dla kandydatów, powtarzających egzamin dojrzałości.

Podania w sprawie dopuszczenia do tych egzaminów należy wnosić do **Kuratorium w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 grudnia br.**

Do wniosków o dopuszczenie do pierwszych dwóch egzaminów należy dołączyć: a) metrykę urodzenia; b) życiorys własnoręcznie napisany z dokładnym wskazaniem, gdzie ekstern pobierał naukę, gdzie, kiedy i jakie składał egzaminy oraz jakie posiada przygotowanie do egzaminu dojrzałości; c) świadectwa szkolne; d) wykaz lektur z języka polskiego i języka obcego; e) dwie nienaklejone fotografie, zaopatrzone własnoręcznym podpisem; f) świadectwo moralności, wystawione przez władze kompetentne miejsca zamieszkania.

W podaniu należy wymienić typ (wydział) gimnazjum i język obcy nowożytny, z którego kandydat pragnie zdawać egzamin.

Natomiast do podania o dopuszczenie do egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju trzeba załączyć: a) metrykę urodzenia; b) własnoręcznie napisany życiorys z zaznaczeniem odbytych studiów; c) wykaz lektur z języka polskiego i języka obcego; d) posiadanie świadectwa szkolnego; e) dwie nienaklejone fotografie, opatrzone własnoręcznym podpisem; f) dowód wpłacenia należności za egzamin, wynoszącej 40 zł a płatnej na konto P. K. O. Nr. 202 647 Urzędu Skarbowego w Toruniu z dopiskiem na odwrotnej stronie czeku: Taksa za egzamin ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego w charakterze eksterna na rachunek funduszu specjalnego Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego „Taksa Administracyjna".

Pielgrzymka do Włoch

Pod wysokim protektoratem **J. Em. ks. kardynała Prymasa Hlonda,** OO. Kapucyni, Prowincji Warszawskiej, organizują **od 27 grudnia br. do 5 stycznia 1939 r.** pielgrzymkę do Italii pod hasłem: **„Ścieżkami św. Franciszka z Asyżu".**

Podczas zwiedzania **Asyżu, Rzymu, Padwy i innych miejscowości,** w których rozwijał swą zbawienną działalność św. Franciszek, pielgrzymi będą mogli zapoznać się bliżej z jego życiem i prosić o łaskę naśladowania go w tej przedziwnej miłości Boga i bliźnich oraz rozpowszechnienia jego świętych ideałów.

Program pielgrzymki wysyła sekretariat OO. Kapucynów, Prowincji Warszawskiej, Warszawa, ul. Kapucyńska 4.

Dzieło w języku francuskim o polskich zagadnieniach morskich

Uboga jeszcze literatura naukowa w językach obcych, dotycząca polskich zagadnień morskich wzbogaciła się ostatnio przez cenną pracę Polaka dr. Bronisława Kowalskiego, wydana w języku francuskim staraniem Uniwersytetu w Liege, ukazując się jako XX tom w kolekcji dzieł tej starej uczelni.

Praca nosi tytuł: „Les perspectives Maritimes de la Pologne en fonction de ses ressources et de ses necessités économiques" (Stron 272 — 2 mapy — skład: Librairie Recueil Sirey, Paris, 1938). Omawia ona w sposób wyczerpujący całokształt zagadnień polskiej polityki morskiej, imponującego naszego dorobku w zakresie przedsięwzięć morskich, dynamikę handlu morskiego i jego linie rozwojowe, jak również problem bałtycki oraz zagadnienie gdańskie.

Obszerne te prace cechuje przekonywujący i gruntownie uzasadniony optymizm co do dalszych bogatych perspektyw potęgi morskiej Polski.

Rypin

Uruchomienie agencji pocztowo-tel. w Osieku Rypińskim.

Z dniem 4 grudnia 1938 r. zostaje uruchomiona agencja pocztowo-telekomunikacyjna w Osieku Rypińskim. Do obszaru pocztowego nowej agencji zostają przydzielone miejscowości: Baćka, Bielawki, Bogaczewo, Bolesławice, Brzostowiec, Chorab, Dębowo, Jeziorki, Kadłubowo, Kamionka, Kiełpiny, Korczakownia, Kretki Duże, Kretki Małe, Kujawa, Lamkowizna, Łapinóż, Łapinóżek, Ławy, Łosia Góra, Obórki, Osieczek, Osiek, Osiek kol., Poręba, Przerwa, Radziki Duże, Radziki Małe, Smolniki, Telzowizna, Tomaszewo, Wólka Kretkowska, Wrzeszowo.

Miejscowości te zostają równocześnie wyłączone z obszaru pocztowego urzędu poczt.-telekom. w Rypinie.

Chełmża

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ" w Chełmży** mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4 — I ptr. Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Apteka pod Orłem przy pl. Marsz. Piłsudskiego.

— **Kino dźwiękowe „Bajka"** wyświetla potężny dramat sensacyjno-obyczajowy, ilustrujący walkę z odwieczną hańbą ludzkości — „handlem żywym towarem" wg. głośnej powieści Antoniego Marczyńskiego p. t.: „Kobiety nad przepaścią". W rol. gł. Kazimierz Junosza-Stępowski, Maria Bogda, wielka tragiczka Stanisława Wysocka, Tamara Wiszniewska, J. Andrzejewska, A. Żabczyński, A. Brodzisz i Stanisław Sielański.

— **Biblioteka TCL.** przy ul. Tumskiej nr. 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedzielę od 11—12.

— **Ujęcie zuchwałego złodzieja.** W ubiegłym tygodniu do kiosku „Ruchu" na stacji kolejowej w Chełmży usiłowano dokonać włamania. Złodziejowi, którym okazał się niejaki Alojzy Nowatka, bez stałego miejsca zamieszkania, powinęła się jednak noga, bowiem w chwili, gdy dobierał się do kiosku, został przyłapany i oddany w ręce policji. W trybie doraźnym Nowatka skazany został przez Sąd Grodzki w Chełmży na 8 miesięcy więzienia.

— **W trosce o dobro bezrobotnych.** Obywatelski Miejski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Chełmży, na podstawie postanowień Pana Wojewody Pomorskiego i zarządzenia Obywatelskiego Powiatowego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym utrzymał normy świadczeń ofiarodawców w tej samej wysokości jak w roku ubiegłym.

Akcja pomocy zimowej rozpoczyna się z dniem 1 grudnia 1938 r.

Z uwagi na to, że wymiary świadczeń są w toku i jeszcze nie ukończone, a potrzeba już obecnie gotówki, Obyw. Miejski Komitet Zim. Pomocy Bezr. zwraca się do Szan. Obywatelstwa z gorącą prośbą o wpłacenie na przypadające świadczenia zaliczki do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Chełmży na konto nr. 195, wzgl. do Głównej Kasy Miejskiej — Ratusz — pokój nr. 5. wzgl. do Banku Ludowego na konto nr. CI 130.

Zatem niech nikogo nie zabraknie wśród ofiarodawców, niech każdy wpłaci wymierzone świadczenia na akcję pomocy bezrobotnym w celu ulżenia ich doli, narażonych na głód i chłód w czasie pory zimowej.

Społeczeństwo chełmżyńskie znane ze swej ofiarności niewątpliwie poprze ten tak zbożny wysiłek Komitetu, składając ofiary do wspomnianych wyżej instytucji. (rm.)

Inowrocław

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ" w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Królowej Jadwigi 16 — czynne od godz. 9—15-tej.

REPERTUAR KIN.

AS: „Przebrzmiała melodia"
ŚWIT: „Wiosna nad Sekwaną".
SŁOŃCE: „Barcarola"
STYLOWY: „Kadeci Marynarki".

— **W Inowrocławiu zgłoszono 6 list wyborczych.** W głównej komisji wyborczej złożono następujące listy: 1) Lista Narodowa, 2) Narodowy Komitet Zawodowo-Gospodarczy, 3) Chrześcijański Świat Pracy, 4) PPS i klasowych Związków Zawodowych. Wyżej wymienione listy złożono na wszystkie okręgi to zn. od I—VIII. Na Okręg III złożona została lista społeczna Kobiet (nr. 5) oraz na Okręg II i V lista Powstańców Wlkp. nr. 6. We wtorek w ostatnim dniu składania list ma być zgłoszona lista PPS Frakcji Rew.

— **Dziecko zatonęło w rzece, a wydobyto je ze stawu.** W Osieczku, pow. inowrocławskiego do rzeczki Zielonostrugi wpadło przez nieostrożność 3-letnie dziecko — Wanda Sokołowska. Po trzech dniach wydobyto zwłoki dziecka ze stawu przy tartaku.

Lista kandydatów na radnych

została złożona w głównej Komisji Wyborczej przez OZN w siedmiu okręgach p. n.: **„Narodowy Komitet Zawodowo - Gospodarczy"** oraz w 8 okręgu (Szymborze) jako **„Komitet Rolniczo-Robotniczy".**

W okręgu 1 kandydują pp.: Józefowski Józef, inwalida woj., lat 46; 2) Kośnikowski Aleksander, prac. kolejowy, lat 43; 3) Stoby Jan, robotnik, lat 36; 4) Starobrat Sylwester, kupiec, lat 34; 5) Liszkowski Stanisław, prac. kolej., lat 39; 6) Lewandowski Andrzej, kupiec, lat 44; 7) Nowak Feliks, robotnik, lat 48; 8) Mandebur Wład., robotnik, lat 42.

Okręg 2 — 1) Chylewski Adam, urzędnik, lat 42; 2) Jaskólski Wojciech, restaurator, lat 47; 3) Poliński Henryk, urzędnik, lat 39; 4) Gumuła Ludwik, prac. kolej.; 5) Piotrowski Franciszek, werkmistrz, lat 53; 6) Kaletówna Hildegarda, dyrektor gimnazjum, lat 34; 7) Pietrzak, prac. kolej.; 8) Drogowski Czesław, urzędn. pryw., lat 40.

Okręg 3 — 1) Ośmiałowski Stanisław, mistrz krawiecki; 2) Kempski Jan, kupiec; 3) Lisiecki Wawrzyniec, obr. pryw.; 4) Andrysiak Marian, kupiec-restaurator; 5) Jurkowski Feliks, kupiec; 6) Mrówczyński Mieczysław, dyr. banku; 7) Głazowski Józef, mistrz szewski; 8) Orłowski Teodor, przemysłowiec; 9) Kiewski Józef, robotnik; 10) Witkowski Leon, woźny sądowy.

Okręg 4 — 1) Szwedowa Aniela, bez zawodu; 2) Raflik Sylwester, mistrz kominiarski, lat 68; 3) Wojdylak Władysław, robotnik, lat 37; 4) Janiak Jan, robt., lat 33; 5) Minkowski Franciszek, inwalida, lat 40; 6) Dekański Zygmunt, mistrz kowalski, lat 31; 7) Kujawa Tadeusz, kupiec, lat 48; 8) Maciejewski Władysław, kupiec, lat 54; 9) Dziedzic Kazimierz, robotnik, lat 39; 10) Smoliński Józef, emeryt, lat 68.

Okręg 5 — 1) Piotrowski Józef, nauczyciel, lat 38; 2) Frączak Antoni, robotnik, lat 43; 3) Jakubowski Franciszek, pocztowiec, lat 55; 4) Porada Stanisław, mistrz szewski, lat 40; 5) Chełmiński Władysław, krawiec, lat 45; 6) Budziński Michał, robotnik, lat 38; 7) Cylka Stanisław, kupiec; 8) Dudkowski Edmund, ślusarz, lat 31; 9) Jonas; 10) Kołodziejczak Adam, drukarz, lat 31; 11) Kupiński Stefan, szewc, lat 48; 12) Kwarczyński Stefan, robotnik.

Okręg 6 — 1) Karski Aleksander, rzemieślnik, lat 46; 2) Waliński Franciszek, prac. kolej., lat 46; 3) Dorsz Ignacy, mistrz piekarski; 4) Gołaszewski Stanisław, restaurator, lat 50; 5) Górny Józef, stolarz; 6) Tadeja Wincenty, urz. pryw., lat 42; 7) Staniek Augustyn, kierownik szkoły; 8) Kuligowski Bronisław, robotnik.

Okręg 7 — 1) Zawierucha Roman, urzędnik, lat 31; 2) Krowicki Jan, rzemieślnik, lat 46; 3) Dudek Józef, urzędnik, lat 48; 4) Piasecki Jan, rzemieślnik, lat 51.

Okręg 8 — „Komitet Rolniczo Gospodarczy" — 1) Skibiński Stanisław, przemysłowiec; 2) Ojczenasz Antoni, rzemieślnik; 3) Konieczka, rolnik; 4) Bednarski Józef, rzemieślnik.

Świecie

Uruchomienie nowej placówki spółdzielczej.

Największa w powiecie świeckim mleczarnia spółdzielcza w Przechowie uruchomiła w tych dniach swą czwartą z rzędu filię, w Małociechowie. (ś)

Stan robót przy budowie kościoła w Przechowie

Roboty przy budowie kościoła w Przechowie posuwają się szybko naprzód, tak że przed zimą stanie budowla pod dachem. Obecnie kładzie się wiązanie dachu i rozpoczyna układanie dachówek. Z wiosną zostaną podjęte roboty wewnętrzne. (ś)

Kurs gospodyń wiejskich w Drzycimiu.

Koło Gospodyń Wiejskich w Drzycimiu urządza dwutygodniowy kurs gotowania. Rozpoczęcie kursu, odbywającego się pod kierownictwem instruktorki powiatowej p. Skrzypkównej, nastąpiło dziś, w poniedziałek. (ś)

75-lecie zboru ewangelickiego w Grupie

Zbór ewangelicki w Górnej Grupie obchodził w niedzielę, 27 bm. 75-lecie swego istnienia. Przy okazji warto zaznaczyć, że Grupie pod względem liczby kościołów i kaplic nie dorówna bodaj żadna wieś pomorska. Poza kościołem ewangelickim znajduje się tam bowiem dom modlitwy sekty mennonitów, ogromnie rozpowszechnionej na nizinach świecko-nowskich. Po odzyskaniu niepodległości rozpoczęło się polszczenie tych okolic. Został utworzony zakład misyjny św. Józefa, z kaplicą. Dzięki coraz większemu przyrostowi ludności katolickiej przystąpiono w ostatnich latach do utworzenia parafii rzymsko-katolickiej i wybudowania kościoła katolickiego. Jest to jedyny kościół katolicki na przestrzeni prawie 40 km nad ruchliwą szosą bydgosko-tczewską, między Świeciem a Warlubiem. (ś)

Kruszwica

— **Kradzieże nie ustają.** Od kilku dni grasuje na terenie Kruszwicy jakaś nieuchwytna szajka złodziejska. Ostatniej nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania pp. Kuropatwińskich przy ulicy Kazimierza Wielkiego, skąd skradli aparat radiowy 4-lampowy, anodówkę, nowy akumulator 4-voltowy, brązową tekę skórzaną z książkami szkolnymi, torebkę ręczną z gotówką, dwa złote pierścionki ślubne, złote kolczyki długie w grubej oprawie z kamieniem, złotą broszkę podłużną z małymi perełkami i inne przedmioty. Skradzione przedmioty złodzieje będą się starali sprzedać. W razie zaofiarowania przez podejrzanych osobników, wymienionych przedmiotów, uprasza się o zawiadomienie policji. (iku)

— **Wstrząsający wypadek.** We wsi Strzelce wydarzył się ostatnio nieszczęśliwy wypadek w zagrodzie Niemca Krahna. Mianowicie 15-letni syn zajęty był rąbaniem drzewa, przy czym jego 7-letnia siostra kładła kawałki drzewa na pieniek. W pewnej chwili chłopiec z rozmachem uderzył siekierą w pień, trafiając dziewczynkę w rękę. Nieszczęśliwe dziecko, któremu brat mimowoli odciął całą dłoń, po opatrunku lekarskim przewieziono do szpitala. (iku).

— **Zakwitła jabłoń.** W ogrodzie p. Rabakowej w Garyszewie zakwitła obficie po raz drugi jabłoń. (iku.)

— **Wścieklizna psa.** W gromadzie Kamionek stwierdzono urzędowo wściekliznę u zabłąkanego psa, który pogryzł kilka psów miejscowych gospodarzy. Wypadków u ludzi na szczęście nie było. Na terenie tej gromady zastosowano środki zapobiegawcze. Wszystkie psy trzymane muszą być aż do odwołania na uwięzi. (iku).

— **Pryszczyca u bydła.** W oborach majętności Winnica właśc. p. Paszkowskiej wybuchła ponownie pryszczyca u bydła. W Chabowsku u p. Muszydły padła nawet krowa. (iku.)

Nowe n/Wisłą

Targi meblowe w Nowem sprawiły, że w okolicy nie ma bezrobotnych stolarzy.

Pokłosiem pierwszych targów meblowych w Nowem, jakie odbyły się — w lecie, jest dalszy rozwój przemysłu meblowego. Miejscowy przemysł zyskał dużo zamówień do stolicy, ponadto rozpoczął eksport mebli do Londynu oraz do Szwajcarii. Dzięki wzrostowi zamówień, stolarze w Nowem zmuszeni byli rozbudować warsztaty. Również powiększony został personel fachowy, dzięki czemu nie ma obecnie w Nowem żadnego bezrobotnego stolarza; trzeba ich szukać w innych miastach. (ś)

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Wtorek Saturnina **29** listopada

Jutro Środa Andrzeja **30** listopada

NOCNE DYŻURY APTEK.

— **Apteka Staromiejska,** Długa 39, tel. 3300
— **Apteka Bielawy,** Gdańska 91, tel. 1467
— **Apteka Pod Łabędziem,** Gdańska 5, telefon 3204.

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Mocni ludzie“.
KRISTAL: „Ostrożnie z miłością“.
KAPITOL: „Za zasłoną“.
LIDO: „Zapomniana melodia“.
MARYSIEŃKA: „Wrzos“.

KALENDARZYK TEATRALNY.

WTOREK — „Poławiacze pereł“.
ŚRODA — „Klub kawalerów“.
CZWARTEK — „Róża Stambułu“ (godz. 19)
PIĄTEK — „Klub kawalerów“ (godz. 16).
SOBOTA — „Błękitna maska“ (prapremiera)
NIEDZIELA — godz. 16 „Kub kawalerów“.
NIEDZIELA — godz. 20 „Błękitna maska“.
PONIEDZIAŁEK — godz. 16 „Śpiąca królewna“ (premiera).
WTOREK — godz. 16 „Śpiąca królewna“.

Z Teatru Miejskiego

Dziś, we wtorek 29 bm., o godz. 20 gościnny występ zespołu Opery Warszawskiej z operą Bizeta **„Poławiacze pereł“.** W rolach głównych: Maryla Karwowska, Eugeniusz Mossakowski, Janusz Popławski. — Chórem opery warszawskiej i orkiestrą, dyryguje Jerzy Sillich. Zniżki i passe-partout premierowe nieważne.

W środę, 30 bm. **„Klub kawalerów“** Bałuckiego.

W końcowych próbach pod kierunkiem reżyserskim Maria Domosławskiego i z gościnnym występem Mary Gabrielli, oraz z udziałem Hanny Wańskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Lochmana i Winczewskiego w rolach głównych, wielka operetka **„Błękitna maska“** w 6-ciu obrazach Freda Raymonda. Prapremiera w naszym teatrze została wyznaczona na dzień 3 grudnia br.

Notatki kronikarza

— **Złoto, pierze, okulary itd.** W kartotekach biura znalezionych przedmiotów w Bydgoszczy zanotowano nową porcję rzeczy znalezionych w ciągu ub. tygodnia. Różnorodność tych rzeczy jest bardzo duża. Znaleziono: złote spinki do mankietów, pierze, okulary, chodnik, chorągiew, części garderoby męskiej i damskiej, klucze, rękawiczki, a nadto przybłąkało się kilka psów i jeden ...kanarek.

— **Konkurs nakryć wigilijnych,** urządzony staraniem Zw. Pań Domu zakończył się nagrodzeniem najefektowniejszych stołów. Pierwszą nagrodę otrzymała Żeńska Drużyna Harcerska przy TSJ. 2) pp. mec. Michnikowa i Cięciałowa, 3) p. Rutkowska, 4) p. dyr. Wolska, 5) Związek Pań Domu, 6) pp. Gorecka i Matasówna, 7) p. inż. Węgleńska. Po rozdaniu nagród odbyła się herbatka towarzyska.

— **Klub Zbieraczy Znaczków.** W związku z inicjatywą Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy, zmierzającego do znalezienia nowych źródeł dochodowych, Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia zamierza w najbliższym czasie uruchomić Klub Zbieraczy Znaczków Pocztowych. Znaczki zostaną spieniężone, a dochód przekaże się na cele Białego Krzyża. Klub Zbieraczy Znaczków obejmie przede wszystkim szkoły i społeczeństwo bydgoskie. Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że podobny klub istnieje przy rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia, gdzie dyrektorem był obecny dyr. Rozgłośni Pomorskiej p. Bohdan Pawłowicz.

— **„W poszukiwaniu pełnego życia katolickiego“.** Odczyt na ten temat wygłosi w dniu 4 grudnia, o godz. 17 w Miejskim Gimnazjum Żeńskim Ojciec Przybylski OP. z Poznania. Bilety wcześniej do nabycia w BO Caritas.

— **VI kurs ogrodniczy.** Pom. Tow. Ogrodnicze w Bydgoszczy urządziło VI kurs dokształcający dla młodzieży ogrodniczej. Otwarcia kursów dokonał p. Dombek, witając przybyłych gości. W kursie bierze udział około 30 słuchaczy. Wykłady będą się odbywały w godzinach wieczornych.

Pół miliona na bezrobotnych dała Bydgoszcz

Uchwalenie nowych stawek na Pomoc Zimową w r. 1939

W ratuszu odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem w Bydgoszczy. Na zebranie przybyli bardzo licznie przedstawiciele władz, reprezentanci organizacji gospodarczych, społecznych, charytatywnych z pp.: star. Suskim, prez. Plejewskim i księżmi: kanonikiem Stepczyńskim i prob. Skoniecznym na czele. Posiedzenie zagaił p. prez. Barciszewski. Z uznaniem podkreślił on wielką ofiarność, jaką wykazało społeczeństwo bydgoskie na Pomoc Zimową w ub. roku. Gdy w Polsce przeciętnie każdy obywatel dał na ten cel 70 gr. **w Bydgoszczy na głowę przypadło ponad 2 zł.** Ogółem wydano w gotówce i naturze na walkę z bezrobociem kwotę **576.894,91 zł.** Do władz centralnych **przekazano z Bydgoszczy około 50.000 zł, a tymczasem wróciło ponad 270.000 zł.** Jest to stosunek bardzo pomyślny dla miasta. Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania za rok ubiegły, uczczono przez chwilę ciszy zmarłych członków Komitetu: red. F. Bigońskiego i inż. St. Ciszewskiego, po czym dokonano wyboru władz na nową kadencję.

Prezydium Komitetu tworzą pp.: prezydent Barciszewski, przem. A. Burzyński, dyr. Cylkowski, gen. Grzmot - Skotnicki, dyr. Gitler-Gertler, dyr. Kozubek, prok. Łukawski, prez. Plejewski, dyr. Pawłowski, ks. dziekan Stepczyński, starosta Suski, ks. kan. Schulz, red. Teska.

Wydział wykonawczy tworzą pp.: radca Beyer, kier. Dachtera, prez. Godek, radca Góralewski, kier. Osten-Sacken, prez. Paszke, dyr. Palicki, dyr. Tatarek, dyr. Wiese, prof. Wrzoś i przedstawiciel garnizonu. Nadto wybrano Kom. Rew. i sekcję propagandy.

W wolnych głosach przemawiali pp.: star. Suski, kier. Porzych i radca Lisiecki. Radca Mencel wyjaśnił, że dożywianie dzieci w szkołach rozpocznie się w początkach grudnia. Sprawę poruszoną przez p. star. Suskiego odnośnie form walki z bezrobociem omówimy w najbliższych dniach obszerniej.

Na zakończenie zebrania przyjęto nowe normy świadczeń pieniężnych na Pomoc Zimową w roku 1939.

Przedsiębiorstwa handlowe opłacać będą 1 pro mille od obrotu z r. 1937.

Przedsiębiorstwa przemysłowe opłacać będą 1—3 pro mille od obrotu z r. 1937. Stawki branżowe dla przemysłu zostaną dopiero określone.

Rzemiosło opłaca 1 i pół pro mille od obrotu z r. 1937 (o ile ma własny lokal) i 1 pro mille o ile własnego lokalu sklepowego nie posiada.

Świat pracy płaci przez swych pracodawców przez 5 miesięcy następujące składki od dochodu netto: do 160 zł — 20 gr., do 300 zł — ćwierć proc., do 600 zł — pół proc., do 800 zł — jeden proc., do 1200 zł — półtora proc.

Emeryci według tej samej skali płacą składki przez instytucję, wypłacającą im emeryturę.

Wolne zawody i rentierzy przez 5 miesięcy płacą od miesięcznego dochodu netto według następującej skali: do 300 zł — pół proc., do 400 zł — trzy czwarte proc., do 600 zł — jeden proc., do 1000 zł — dwa proc., do 2000 zł — 2 i pół proc. do 3000 zł — 4 proc., do 5000 zł — 5 proc.

Właściciele nieruchomości ponoszą w ciągu 5 miesięcy świadczenia od miesięcznego dochodu netto według następujących norm: do 120 zł — 20 gr., do 300 zł — pół proc., do 600 zł — ¾ proc., do 800 zł — 1,1 proc., do 1000 zł — 1,3 proc., do 2000 zł — 2,1 proc., do 2500 zł — 3 proc. i wzwyż 4 proc. (sk)

W Bydgoszczy powstał okręg Związku Kolejowych Pracowników Drogowych linii bałtyckiej

Jak już we wczorajszym numerze naszego pisma pokrótce wspomnieliśmy, w Bydgoszczy obradował zjazd delegatów Związku Kolejowych Pracowników Drogowych linii bałtyckiej Herby—Gdynia. Obrady poprzedziło nabożeństwo, na które przemaszerowano ulicami miasta przy dźwiękach własnej orkiestry FPKT. Obrady toczyły się w sali Pod Lwem. Przewodniczył obradom prezes zarządu głównego z Warszawy p. Skupin. Kilkunasto punktowy porządek obrad, dzięki sprawnemu przewodnictwu wyczerpano w trzy godziny. Prócz delegatów przybyli na zjazd: inż. Suleszycki z ramienia dyrekcji FPKT i przedstawiciele okręgu warszawskiego i poznańskiego. Obszerny referat o sytuacji pracowników drogowych wygłosił p. Skarwecki, sekretarz zarządu głównego. Tak w jego przemówieniu, jak i w przemówieniach delegatów z pełnym uznaniem podkreślono opiekę, jaką nad pracownikami roztacza dyr. Getler—Girtler i dyrekcja FPKT. Pod adresem dyrekcji, zawsze przychylnie ustosunkowującej się do słusznych postulatów pracowniczych wysunięto następujące wnioski: umożliwienie przejścia pracowników drogowych do innych służb, zaopatrzenie w odpowiednie umudurowanie, zastosowanie ulg przy egzaminach, przemianowanie po 3 latach pracowników czasowych na stałych, przyznanie dodatku służbowego, awansowanie i etatyzacja. Ogółem władzom FPKT przesłano 32 uchwalone przez zjazd postulaty i wnioski.

Po powzięciu uchwały o utworzeniu w Bydgoszczy okręgu Związku Kolejowych Pracowników, dokonano wyboru nowych władz z p. Terpiłowskim na czele.

Bankowcy domagają się 14-tej pensji

Onegdaj odbyło się w Resursie Kupieckiej zebranie miejscowych urzędników bankowych. Zagaił zebranie prezes Okręgu p. Jan Bolesław Jankowski w obecności 100 osób. W skład prezydium zebrania weszli pp.: Grudziński z KKO. miasta jako przewodniczący, prok. Krogulski z Banku Gosp. Kraj. i Piszczek z KKO. Powiatu — jako ławnicy, oraz Nalaszek — z Banku Związku — jako sekretarz. Referat na temat „Konieczność wypłaty 14-tej pensji“ obszernie i rzeczowo opracowany, wygłosił prezes Okręgu p. Jan Bolesław Jankowski z Banku Związku Spółek Zarobkowych. W wyniku obrad uchwalono rezolucję, w której podkreślono, że sytuacja banków jest dziś tak korzystna, że pozwala to na wypłatę 14-tej pensji. Wskazywano, że ogół pracowników bankowych żyje w trudnych warunkach materialnych i należy się im obecnie ekwiwalent za zrezygnowanie ze swych praw w dobie kryzysu. Podniesiono wreszcie zarzut, że umowa zbiorowa nie uwzględnia obecnie w należytym stopniu wszystkich potrzeb pracowników bankowych.

Echa wyprawy złodziejskiej na skradzionym rowerze

Przed bydgoskim Sądem Okręgowym odpowiadał 32-letni czeladnik rzeźnicki z Bydgoszczy — Edmund Michałek. Przed trzema miesiącami Michałek skradł przed jednym z urzędów pocztowych rower. Na tym właśnie skradzionym rowerze wyjechał następnie do Niemcza w pow. bydgoskim i dokonał włamania do zamożnego rolnika Aleksandra Derowskiego, gdzie skradł 140 zł gotówki i kilka cennych przedmiotów jak zegarki, obrączki i bieliznę. Podczas usiłowanej sprzedaży tych rzeczy Michałek został ujęty. Sąd, przed którym przyznał się do winy, wymierzył mu za kradzież roweru i włamanie łączną karę półtora roku więzienia.

— **Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe** nabyć można w biurze Tramwajów przy ul. dr. Em. Warmińskiego nr. 8 (pokój 1) w czasie od godz. 8—13 i od 13—18. W Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis“ przy ul. Dworcowej nr. 2, w czasie od godz. 9—19 można otrzymać tylko bilety na dwurazowy przejazd dziennie.

Czy sołtys i wójt kradli kury?

Dość niezwykła sprawa toczyła się przed bydgoskim Sądem Grodzkim. Na ławie oskarżonych zasiadł mieszkaniec wioski Z. pow. bydgoskiego — Rudolf Retman, oskarżony o obrazę wójta, sołtysa i rady gminnej. Retman zawiadomił władze, że po jakimś zebraniu rady, wójt, sołtys i radni udali się na... kradzież kur. Rozpoczęły się naturalnie wielkie dochodzenia, które wykazały całkowitą bezpodstawność zarzutów, spowodowanych jedynie chęcią zemsty. Retman zasiadł na ławie oskarżonych. Nie zdołał przeprowadzić dowodu prawdy i otrzymał karę 1 miesiąc aresztu.



Ugryzł policjantowi kawałek palca

Przed bydgoskim Sądem Okręgowym odpowiadać będzie wkrótce 25-letni handlowiec Kazimierz Kwiatkowski, który w Margoninie dopuścił się czynnej napaści na posterunkowego, w chwili, gdy ten zamierzał go aresztować. Kwiatkowski skopał policjanta i odgryzł mu kawałek palca.

Ogólnopomorski zjazd pracowników pocztowych

W dzisiejszą sobotę i jutrzejszą niedzielę obradować będzie w Bydgoszczy walny zjazd delegatów Związku Pracowników Pocztowych okręgu pomorskiego. Zjazd rozpocznie się o godz. 9 nabożeństwem w kościele Księży Misjonarzy. Otwarcie obrad nastąpi o godz. 10,15 w sali Domu Rzemieślniczego przy ul. Jagiellońskiej 12.

Hojna ofiara „Karbidu Wielkopolskiego“

Firma „Karbid Wielkopolski“ Spółka Akcyjna w Bydgoszczy złożyła na ręce p. prez. Barciszewskiego kwotę 700 zł na biednych m. Bydgoszczy dla uczczenia pamięci swego prezesa dr. Maryńskiego. Kwitując odbiór pieniędzy, prezydent miasta p. Barciszewski za naszym pośrednictwem składa firmie w imieniu biednych miasta serdeczne „Bóg zapłać“.

Premiery w kinach

LIDO: „ZAPOMNIANA MELODIA“

W ostatnim czasie coraz częściej oglądamy polskie filmy. I przyznać trzeba, że filmy te są coraz lepsze. Wśród zademonstrowanych nam dotychczas komedii filmowych, pierwsze miejsce zajmuje bezsprzecznie „Zapomniana melodia“, która w niedzielę weszła na ekran „Lida“. Przemiła komedia, skrząca się dobrym humorem i jak złotą nicią, przetkana sentymentem. Rzecz dzieje się na terenie szkoły żeńskiej, gdzie jedna z dorastających już panienek zakochała się. Jej perypetie miłosne, przeżywane przez całą szkołę — to treść filmu. Dodać jednak trzeba, że w tę akcję wplótł autor scenariusza dużo akcyj ubocznych, przezabawnych nieporozumień i pociesznych typków, jak np. safandulskiego profesora Frankiewicza. Film zrobiony starannie, posiadający ładne zdjęcia i dobrze zagrany przez takie gwiazdy, jak Grossówna, Żabczyński, Andrzejewska, Znicz, Sielański i inni — powinien mieć powodzenie.

Odznaczeni na Pomorzu

Nadano:

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz drugi za zasługi na polu pracy społecznej: Mikołajowi Domaradzkiemu, oficerowi Marynarki Handlowej w Gdyni, Damianowi Lipskiemu w Toruniu.

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej: Robertowi Bielickiemu w Miechucinie powiatu kartuskiego, Stefanowi Bożejewiczowi w Radominie powiatu rypińskiego.

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz drugi za zasługi na polu pracy społecznej: Franciszkowi Romeckiemu w Byczynie województwa pomorskiego.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej: inż. Władysławowi Chwalibogowskiemu, dyrektorowi Lasów Państwowych w Toruniu.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej: Zygmuntowi Lisowskiemu w Bydgoszczy, Stefanowi Michcie w Aleksandrowie Kujawskim, Józefowi Nowakowskiemu w Bydgoszczy, Januszowi Rokossowskiemu w Gdyni, Adamowi Wojtczakowi w Toruniu.

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej: Kazimierzowi Burchardowi w Tczewie woj. pomorskiego, Aleksandrowi Jerzemu Skarzyńskiemu w Toruniu, Romualdowi Wiśniewskiemu w Tczewie woj. pomorskiego, Tadeuszowi Zalewskiemu w Toruniu.

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz drugi za zasługi na polu pracy społecznej: Wojciechowi Pawlakowi w Toruniu.

HIGIENY SKÓRY GŁOWY

Każda część skóry ciała ludzkiego wymaga ścisłego przestrzegania czystości przy pomocy odpowiedniego mycia gorącą niemal wodą i stosownym preparatem kosmetycznym. Zimna woda nie rozpuszcza wydzielin skóry, a mydło toaletowe działa na częściach skóry o zwiększonej wydzielinie tłuszczu -- szkodliwie. Przesąd jakoby skóra głowy nie wymagała częstego mycia, jest przyczyną częstego dziś zjawiska przedwczesnego łysienia nawet u kobiet. Właśnie skóra głowy wymaga oczyszczania z nadmiernie wydzielającego się tłuszczu, conajmniej raz na tydzień przy pomocy gorącej niemal wody i środka bez zawartości mydła. Wszelkim wymogom higieny skóry głowy i włosów czynią zadość Shampoony Dra Lustra: odrębnie przystosowane do ciemnych i jasnych włosów, oraz rumiankowy do pojaśniania blond włosów. (k)

Żyrafa dla warszawskiego Zoo

Warszawski ogród zoologiczny zakupi na wiosnę żyrafę. Prawdopodobnie część należności, sięgającej 30 tys. zł. pokryta zostanie w drodze wymiany za konia Przewalskiego.

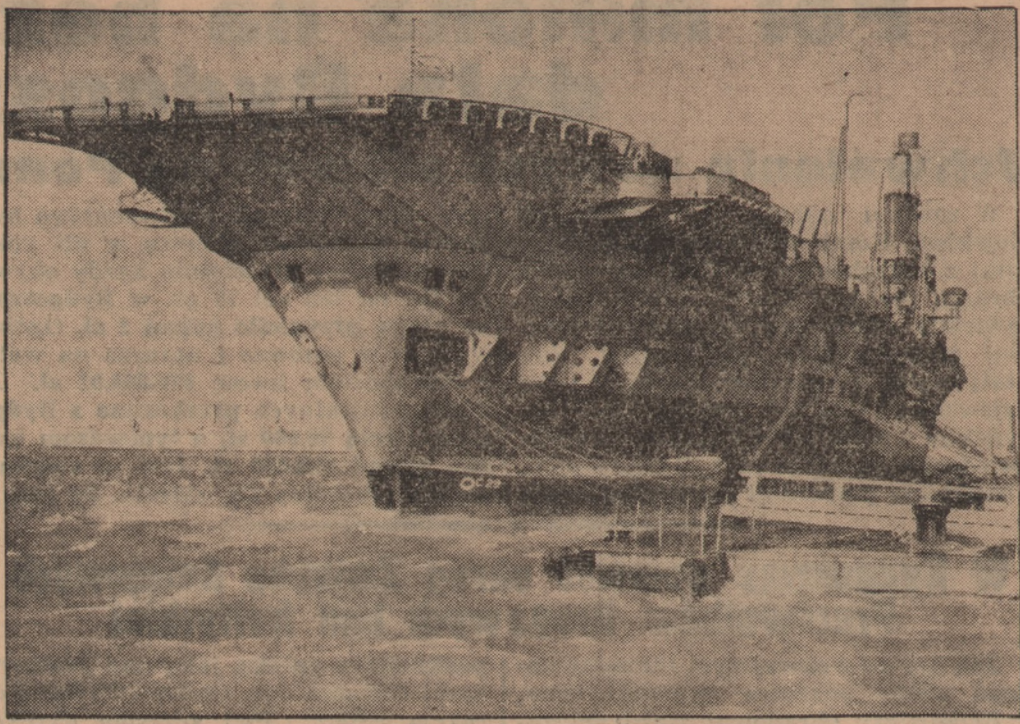
PRAWO I ŻYCIE

Kiedy przedawnia się prawo do świadczeń emerytalnych robotniczych

Prawo do renty inwalidzkiej, renty wdowiej (wdowca) i sierocej przedawnia się w ciągu trzech lat, licząc od czasu, kiedy to prawo powstało; na przykład prawo do renty wdowiej i sierocej przedawnia się po upływie 3 lat od dnia śmierci ubezpieczonego lub rencisty.

Prawo do jednorazowej zapomogi pośmiertnej przedawnia się po upływie jednego roku od dnia śmierci ubezpieczonego lub rencisty, prawo zaś do jednorazowej odprawy wdowiej przedawnia się po upływie jednego roku od dnia ponownego zamążpójścia. Skutkiem przedawnienia jest utrata praw do świadczeń, wobec czego osoby, starające się o świadczenia powinny pamiętać zawsze o tym, aby nie dopuścić do przedawnienia.

Pływające lotnisko



Nowy lotniskowiec angielski „Ark Royal" będzie posiadał najliczniejszą w marynarce angielskiej załogę: 1600 osób, w tej liczbie 140 oficerów. Na lotniskowcu będzie stacjonowanych 60 samolotów.

„Siła i Światło" na cele obrony narodowej

Minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki przyjął ostatnio delegację koncernu „Siła i Światło" w osobach pp. prezesa Rady inż. T. Sułowskiego, dyr. naczelnego J. Regulskiego i dyrektorów przedsiębiorstw koncernowych pp. F. Karśnickiego, W. Przelaskowskiego i Z. Raucha.

Naczelny dyrektor J. Regulski w krótkim przemówieniu zaznaczył, że z 20-letnią rocznicą odzyskania niepodległości Polski wiąże się taki sam okres istnienia koncernu „Siła i Światło", w skład którego wchodzą: Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, Sieci Elektryczne, Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Krakowskim, znana z ofiarności firma **Kabel Polski w Bydgoszczy** Elektrownia Bielsko-Biała, Elektrownia i Kopalnia „Silesia", Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskim, Elektryczne Koleje Dojazdowe — i z tej okazji wręczył p. ministrowi do jego dyspozycji na cele obrony narodowej kwotę 75.000 złotych w imieniu koncernu „Siła i Światło".

Tylko 30 ludzi w Polsce posiada samoloty prywatne

W chwili obecnej istnieje w całej Polsce zaledwie 30 samolotów, należących do osób prywatnych. Z tej cyfry z górą trzy czwarte przypada na R. W. D., reszta zaś rozbita jest na inne marki. Dla porównania przytoczyć można, iż w Anglii i Francji jest obecnie w prywatnym posiadaniu od 500—600 sztuk, Niemcy zaś mają jeszcze więcej samolotów prywatnych.

Na przeszkodzie szybszemu rozpowszechnieniu się samolotów turystycznych dla prywatnego użytku stoi dość wysoki jeszcze koszt przejazdu (paliwo). Stosunkowo mniejszą trudnością są ceny samych samolotów, które nie odbiegają od poziomu cen dobrych samochodów z przed kilku lat. Dla przykładu — raczej użytkowy, choć dobrze wyposażony, 3-miescowy R. W. D. 13 nabyty za pośrednictwem L. O. P. P., którą usilnie popiera sprzedaż samolotów turystycznych (ulgi, raty, weksle) kosztuje ok. 22 tys. zł. Dochodzi jeszcze 11—13 tys. zł. za silnik, którego nabycie przez Min. Komunikacji ułatwia również L. O. P. P. Koszt całego paliwa przy przelocie 100 km. sięga 15 zł., czyli 5 zł. na osobę.

Inny, niedawno wypuszczony przez Doświadczalne Warsztaty Lotnicze typ R. W. D. 16 poddawany obecnie badaniom, stanowi dalszy postęp, jeżeli chodzi o cenę. Koszt samolotu wynosi bowiem w zależności od wyekwipowania 11.500—12.500 zł, a silnik od 5½ do 7½ tys. zł. Koszt przelotu 100 km. wynosi na tej dwuosobowej maszynie 4—5 zł. od osoby.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 28 listopada

DEWIZY: Belgia 89,68; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 288,41; Kopenhaga 109,80; Londyn 24,60; Nowy Jork czeki 5,30 jedna ósma; Nowy Jork kabel 5,30½; Oslo 123,67; Paryż 13,79; Praga 18,11; Sztokholm 126,76; Zurych 120,76; Mediolan 27,95; Helsinki 10,87; Montreal 5,26¼.

Tendencja nieco słabsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,65; Dolary am. 5,28; Dolary kanad. 5,24; Floreny hol. 288,15; Franki fr. 13,77; Franki szwajc. 120,10; Funty ang. 24,58; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 109,55, norweskie 123,35, szwedzkie 126,45; Liry włoskie 18,70; Marki fińskie 10,70; Marki niem. srebrne 89,00.

AKCJE: Bank Polski 131,00; Bank Handlowy 50,00; Bank Zachodni 38,00; Cukier 36,00; Węgiel 34,75; Lilpop 90,00; Modrzejów 20,50; Ostrowiec 65,00; Starachowice 43,50; Żyrardów 60,00; Haberbusch 59,00. — Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 65,00; 3 proc. inwest. I em. 83,75, II em. 82,75 serie 91,25; 5 proc. konwersyjna 68,75; 4 proc. prem. dol. 42,50; 4 proc. konsolidacyjna 66,50; 8 proc. ziem. dol. kupon 103,69; 4½ proc. ziemskie seria piąta 64,38; 5 proc. Warszawy stare 76,50; 5 proc. Warszawy 1933 r. 73,50 drobne; 5 proc. Warszawy 1936 r. 72,50; 5 proc. Łodzi 1933 r. 65,00; 6 proc. obl. Warszawy 6 emisja 78,00. — Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów utrzymana.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 28 listopada

Zboża: pszenica 18,25—18,75; żyto 13,75—14,00; jęczmień browarowy 16,50—17,00; 673-678 g.l. 15,75—16,00; 644-650 g.l. 15,25—15,50; owies 15,00—15,20.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—35 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33.50; mąka pszen. gat. II 35—65 proc. wł. w. 28,00—29.00; razowa 0—95 proc. wł. w. 26.00—27.00; mąka żytnia gat. I 0—50 proc. własny worek 24,75—25,50; gat. IA 0—55 proc. wł. w. 23,75—24,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 19,25—19(75; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 22,75—23,25; otręby pszen. miałkie z przem. stand. 10—10,50, otręby pszenne średnie z przemiału standart. 10,00—10,50; grube 10,50—11,00; otręby żytnie z przemiału standartowego 9,25—9,75; otręby jęczmienne 10,25 10,75; kasza jęczmienna krajana wł. w. 25,50—26,50; pęczak wł. w. 25,50—26,50; perłowa wł. w. 36,00—37,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch Wiktoria 25—29; zielony (Folger) 22—24; wyka jara 18—19; peluszka 21,00—22,00; łubin żółty 11—12; łubin nieb. 10—11; seradela 23—25; rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 48—50; mak niebieski 66—68; gorczyca 36—39.

Pastewne i inne: Makuchy lniane 20,75—21,25; rzepakowe 13,25—14; śrut sojowy 23,25—23,50; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; ziemniaki fabryczne za kg % franco fabryka 0,18—0,19; płatki ziemniaczane 14,00—14,50; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Tendencja i obroty: pszenica 162 ton spokojna; żyto 493 ton spokojna; jęczmień 691 ton spokojna; owies 140 ton spokojna.

Nowe wydawnictwa

H. Steinhaus: KALEJDOSKOP MATEMATYCZNY. Książnica Atlas. Lwów—Warszawa. — Zł. 13.60.

Jest to wybór ciekawostek matematycznych, opartych wyłącznie na poglądzie (rysunku, przedmiotach w ruchu itp.) — bez uciekania się do specjalnych tekstów wyjaśniających i dowodzeń matematycznych. Treść książki stanowią właściwe obrazki, tekst ogranicza się tylko do objaśnienia rycin. Obrazki przedstawiają różne nieraz bardzo znane przedmioty, czasem na pozór od matematyki odległe. Autorowi chodziło o wydobycie za pomocą fotografii i rysunków tych faktów i związków, które można unaoczniać bez długich i zawiłych tłumaczeń słownych. Tam, gdzie rysunek zwykły nie daje należytego poglądu, trzeba było fotografii a czasem „anaglifu", t. zn. dwubarwnego rysunku, który oglądany przez okulary dwukolorowe daje wrażenie plastyczne. Szachownica, klawiatura, plaster pszczelny, cień lampy, śrut spadający po desce, węzły na sznurach, bańki mydlane — oto kilka przykładów tych rzeczy, które nasuwają różne skojarzenia z matematyką i które znalazły się z wielu innymi obrazkami w książce. Niektóre zjawiska ruchowe wymagały bioskopu dodanego na końcu w postaci talii kart.

Książka jest przeznaczona dla najszerszego ogółu. Żeby oglądać z przyjemnością obrazki, nie trzeba żadnego specjalnego przygotowania a większą część tekstu zrozumie piętnastoletni młodzieniec. Starsi znajdują niejedno pytanie, które ich zaciekawi, a matematyków fachowych powinna zainteresować pierwsza próba podejścia od strony wzrokowej do rzeczy uważanych przez wielu za wyłącznie abstrakcyjne. Niewątpliwie wiele jest książek matematycznych z rycinami, ale chyba ta pierwsza świadomie podaje laikom w formie widzialnej także i takie fakty matematyczne, których wyprowadzenie teoretyczne jest dla nich niedostępne, posługując się fotografią, modelem i rysunkiem jako szymś w rodzaju „eksperymentu matematycznego".

ZBIOREK PIEŚNI KOŚCIELNYCH — L. Kica.

Ostatnio ukazał się na półkach księgarskich nader pożyteczny śpiewniczek, który wypełnił lukę w tej dziedzinie. Jest to **Zbiorek pieśni kościelnych — Ludwika Kica —** na trzy głosy równe. Cz. I, w cenie 50 gr.

Zbiorek ten został oparty na Śpiewniku Kościelnym dla Diecezji Chełmińskiej, który wydał ks. Jan Wiśniewski, dyr. chóru katedralnego w Pelplinie.

Zawiera 20 charakterystyczniejszych pieśni wybranych z powyżej wymienionego śpiewnika i obejmuje wszystkie okresy Roku Kościelnego (po 2 lub 3 pieśni z każdego okresu). Zawiera pieśni: adwentowe, na Boże Narodzenie, na Wielki Post, wielkanocne, do Najśw. Serca Pana Jezusa, o Matce Boskiej, przygodne i inne.

Autor opracował je w układzie trzygłosowym, opierając się świadomie na harmonizacji wtóru organowego z myślą ujednostajnienia śpiewu kościelnego na Pomorzu, gdyż dotąd (z braku takiego opracowania) używane były w szkołach i zespołach śpiewaczych rozmaite opracowania z innych diecezyj, co powodowało całkiem niepotrzebne, a błędne zarazem zróżnicowanie melodyj kościelnych.

BOY SIĘ ZNOWU SPISAŁ...

Na półkach księgarskich ukazały się „Słówka" Tadeusza Boya Żeleńskiego w nowym wydaniu na rok 1938. Wśród innych utworów znajduje się tam wiersz p. t. Proroctwo Królowej Jadwigi", który obraża nasze uczucia narodowe i religijne. Uczucie obrazy potęguje przedmowa napisana przez autora i komentarz, którym Boy opatrzył nowe wydanie „Słówek".

Jak widać z przedmowy sam autor wahał się, czy ten wiersz w nowym wydaniu zamieścić, ale doszedł do wniosku, że „raczej należało by opatrzeć rzecz jakimś komentarzem mniej lub więcej historycznym" i zdobył się na komentarz...

Wiersz uwłaczający pamięci Królowej Jadwigi brzmi:

„Król woła do Jadwigi: Jadwysia, daj pysia, wielka wojna dzisia. Rzecze w te słowa słodka królowa: Mój miły Władku, masz w bród dostatku, po cóż ci diabli nadstawiać szabli, jeszcze broń Boże, kto w łeb dać może".

Król odpowiada Jadwidze, że misja historyczna „paru guzów warta". „Chytrze królowa śmieje się w głos: Różne siupryzy chowa kapryśny los. Ja już od urodzenia mam dar jasnowidzenia i do społecznych kwestii mam bajeczny nos".

Autor każe następnie królowej śpiewać na melodię murzyńską proroctwo, czyli to, co się ma stać w przyszłości a więc obecnie: „Już światło bucha nowego ducha — świta zaranie — nic nie zostanie z militaryzmu oprócz komizmu a z tej wielkości spróchniałe kości".

Z jakiej wielkości? Aby nie mieć wątpliwości, zajrzeliśmy do wydań poprzednich „Słówek". Otóż znaleźliśmy tam zwrot „A twej wielkości" czyli wielkości Władysława. W obecnym wydaniu poprawił autor na „A z tej wielkości" — czyli z wielkości, którą zawdzięczamy według autora „militaryzmowi"... polskiemu oczywiście.

Sam zaś komentarz autora znajduje się na stronie 368 tego tomu. Autor, aby nikt nie wątpił, w jakim celu napisany jest ów brzydki wiersz, oświadcza, co następuje:

„Proroctwo królowej Jadwigi napisane na wesołą a popularną wówczas melodię Sake-walka (początek melodii murzyńskich) z powodu akcji w gazetach na rzecz kanonizacji królowej Jadwigi". Przykre wyznanie!

Przerażający jest cynizm autora, który zamiast opuścić w nowym wydaniu ten wiersz, jeszcze wzmacnia jego szyderstwo, dodając ów wyzywający komentarz.

Tupet p. Boya posuwa się tak daleko, że na końcu swej przedmowy pisze: Słówka tymczasem stały się nietykalne, czcigodne, weszły niemal w program szkolny. Niechże ten krótki komentarz naukowy posłuży kochanym malcom szkolnym, pocącym się nad wypracowaniem: „Słówka Boya na tle epoki". (KAP)

Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 29 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 8,00 Audycja dla szkół: W rocznicę Powstania Listopadowego. 11,00 Audycja dla szkół: „Historia zegara" — pogadanka dla dzieci starszych wygł. Wacław Frenkiel. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Mam 13 lat" — powieść mówiona Janiny Morawskiej dla młodzieży. 15,15 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16,30 Z zapomnianych naszych pieśni. 16,55 „Polska piękną była naówczas" — szkic literacki Stan. Miłaszewskiego. 17,10 Polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Edmunda Roeslera (ze studia w Bydgoszczy przez Toruń). 17,30 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Muzyka polska. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Maria Dobrowolska - Gruszczyńska. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Koncert Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. Trensmisja z Konserwatorium Muzycznego. 22,00 „Temperamenty" — powieść mówiona Antoniego Cwojdzińskiego. 22,15 „Andrzeju ,Andrzeju, wosk na wodę leją" — audycja muzyczna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Skrzypce i fortepian — płyty. 10,55 Program na jutro. 11.15 Popularne utwory symfoniczne — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 15,15 Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. 18,00 Rozmowę z rolnikami — przeprowadzi inż. Andrzej Miksiewicz. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Skrzynka techniczna w opracowaniu Karola Miłobędzkiego. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności. 23,05 Zakończenie programu.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19.00 LONDYN REG. Popołudniowy koncert symfoniczny.
19.30 SOFIA. Symfonia Nr. 5 Beethovena.
20,10 DEUTSCHLANDSENDER. Koncert symf.
20.10 KRÓLEWIEC. „Otello" — opera Verdiego.
20.15 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny.
21,00 BRUKSELA FLAM. „Faust" — opera Gounoda.
21.00 MEDIOLAN. „Turandot" — opera Pucciniego.
21.30 BRUKSELA FRANC. Koncert muzyki organowej z Konserwatorium.
21.30 WIEŻA EIFFLA. Koncert symfoniczny.
21.30 LONDYN REG. ,Pajace" — opera Leoncavalla
21,45 LUKSEMBURG. „Arlezjanka" — opera Bizeta.

Środa, 30 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „Jak tatuś Gustlika pracuje w kopalni węgla" — słuchowisko 11,25 Arie operetkowe w wykonaniu Ryszarda Taubera (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Nasz koncert". „Co śpiewają dzieci w Hiszpanii" — audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: „Z wydawnictw pedagogicznych" — gawęda dr. Antoniego Karpowicza. 16,35 Muzyka kameralna (z Poznania). 17,00 Samosierra — odczyt, wygłosi dr. Władysław Dziewanowski. 17,15 Folklor różnych krajów: Francja (płyty). 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język" — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujmy": „Plusy i minusy rekordów sportowych" — dyskusję zagają Marian Krawczyk i Tad. Foryś. 19,00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Recital chopinowski w wykonaniu Zygmunta Dygata. 21,30 „Literatura zwiastunką niepodległości" — wieczór literacki w opracowaniu Stanisława Adamczewskiego. 22,00 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Collette Frantz (skrzypce). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,25 Soliści z orkiestrą — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „Silosy" — pogadanka rolnicza — wygłosi Eugeniusz Horak. 18,10 „Na dole" — felieton dr. Kazimierza Mężyńskiego. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Mówmy poprawnie po polsku w oprac. Józefa Szyjkowskiego. 22,00 Bydgoszcz gra i śpiewa (ze studia w Bydgoszczy). 23,05 Zakończenie programu.

Z zapomnianych naszych pieśni

Wertując zapomniane zbiory nut, szperając wśród zakurzonych kart spoczywających na półkach bibliotecznych, spotykamy nie raz utwory, o których dzisiaj już mało kto wie, a które ongiś były chlebem powszednim nie tylko wykształconych miłośników muzyki, ale także i całych rzesz szarych ludzi. Wiele z tych zapomnianych melodii przeszło już do historii, sporo z nich jednak i dzisiaj może nas wzruszyć i zabawić. Takie pieśni i piosenki usłyszą radiosłuchacze w kilku audycjach radiowych, opracowanych przez dr. Włodzimierza Poźniaka, a wykonanych przez czołowych śpiewaków Rozgłośni Krakowskiej. Druga audycja z tego cyklu odbędzie się 29 bm. o godz. 16,30 i zawierać będzie utwory z okresu Powstania Listopadowego.

WYDZIAŁ POWIATOWY W NOWYM MIEŚCIE LUBAWSKIM

ogłasza

KONKURS

na stanowisko ceglarza w cegielni powiatowej.

Od kandydata wymagane są następujące kwalifikacje:

1. obywatelstwo polskie,
2. zaświadczenie Izby Rzemieślniczej uprawniające do prowadzenia samoistnego warsztatu rzemieślniczego w zawodzie ceglarskim względnie kartę rzemieślniczą,
3. trzyletnia praktyka na stanowisku samodzielnego ceglarza.

Ponadto od oferenta wymaga się złożenia kaucji gotówkowej od 4.000—5.000 zł i posiadania całkowitego inwentarza do prowadzenia cegielni.

Termin składania podań do dnia 15 grudnia br.

Bliższych informacji zasięgnąć można w Wydziale Powiatowym w Nowym Mieście Lub. pokój nr. 11 od godz. 10-tej do 12-tej.

Posada do objęcia od dnia 1 stycznia 1939 r.

Nr. IV. B. 26/1b/38WP.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) Mgr. A. Kowalski.

Zl. 1832/IX. (10858

Numer akt: Km. 705/37 r. (10854

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie, rewiru I-go Stanisław Makowski, mający kancelarię w Rypinie, ul. Śmigłego-Rydza nr. 19, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Rypinie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Anny Huldy Riebold i inn. nieruchomości dóbr ziemskich Piórkowo z przyległościami Fijewo, położonych w gminie Płonne, powiatu rypińskiego, mających urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Płocku pod nr. 131.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 440,353,—, cena zaś wywołania wynosi zł 330.264,75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 44.035,30.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Rypinie, ul. Kilińskiego nr. 16.

Rypin, dnia 16 listopada 1938 r.

(—) **Stanisław Makowski, komornik.**

Sygnatura: II. 2094/36. (10857

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru II. Michał Dobrzański, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 72 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 grudnia 1938 r. o godz. 10 w Grudziądzu, Sądzie Grodzkim, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Leona Kozłowskiego w Szynwałdzie pow. Grudziądz, nieruchomość wiejska, położona w Szynwałdzie, pow. Grudziądz, składająca się z domu mieszkalnego murowanego z cegły, stajni, przyczepki na słupach drewnianych kryta dachówką i stodoły z drzewa, o ogólnym obszarze 21,27,86 ha. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, oznaczenie hipoteczne Szynwałd karta 19.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 23.614,—, cena zaś wywołania wynosi zł 17,711,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.362,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Butkiewicza nr. 19/23, sala nr. 22.

Grudziądz, dnia 22 listopada 1938 r.

(—) **Michał Dobrzański, komornik.**

Numer akt: 459/37. (10855

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gniewie, Jan Kierszka, mający kancelarię w Gniewie, ul. Wiślana nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 grudnia 1938 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Gniewie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Leonarda Schwartza w Gdańsku nieruchomości Gniew, tom IX, karta 591, składającej się z 1 domu mieszkalno-handlowego masyw. pod papą, 1 pralni masyw. pod papą i 2 śpichlerzy. Nieruchomość położona jest przy Placu Br. Pierackiego (dawniej Rynek).

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 23.144,— cena zaś wywołania wynosi zł 17.335,50

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.311,40

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Gniewie, ul. Sobieskiego nr. 11, sala nr. 10.

Gniew, dnia 26 listopada 1938 r.

(—) **Jan Kierszka, komornik.**

RYNEK PRACY

Subiekt
do działu wódczanego i win potrzebny zaraz. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska" Gdynia, pod. nr. 7496.

Szofer
mechanik, kawaler, szuka posady od zaraz. Oferty do Administracji. (2006

RÓŻNE

Piekarni
poszukuję od zaraz. miejscowość obojętna. Zgł. „Gazeta Pom." Tczew. (6439

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . 3,10 zł miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą . . . 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Bohaterowie nauki

Uroczystości ku czci Marii Skłodowskiej-Curie, w czasie których hołd zasługom genialnej Polki złożyły dwie jej Ojczyzny — Francja i Polska, dały asumpt do przytoczenia interesujących szczegółów z życia wielkich uczonych, badaczy i odkrywców. O bohaterstwie i poświęceniu życia przez naukowców mało na ogół wiemy, a samo już określenie „bohater" niezbyt się nam kojarzy z cichą i skromną postacią pracownika laboratorium.

Te momenty podkreślili w swoich przemówieniach radiowych Prezydenci Polski i Francji, mówiąc o zasługach małżonków Curie. Z grupy radiologów bodaj najwięcej było męczenników nauki, a doświadczalne eksperymenty w dziedzinie radiologii najwięcej pochłonęły ofiar.

Znany np. jest fakt, jak to Piotr Curie, badając działanie ciał radioaktywnych na skórę i organizm ludzki, obnażał własne ramię i na nim obserwował skuteczność fal radiowych, nie zważając, że oparzeliny promieniami radiowymi są bolesne i zabójcze dla organizmu.

Angielski uczony, dr. Fowler, przy doświadczeniach laboratoryjnych nad promieniami radu postradał prawą rękę. Ale to tylko jeden przykład z legionu uczonych, którzy w walce z wrogami ludzkości narażają się na kalectwa, a nieraz nawet na utratę życia.

Wśród mężów nauki nigdy nie brakło ochotników gotowych uczynić z siebie ofiary, byle tylko przyczynić się do ulżenia cierpień ludzkości. Niedawno w jednym z szpitali angielskich badacze potrzebowali „ludzkiego materiału doświadczalnego" dla ustalenia wpływu zepsutego powietrza na organizm. Niezwłocznie zgłosiło się kilku studentów-medyków. Umieszczono ich w szklanej gablotce, tak szczelnej, że świeże powietrze nie mogło do nich przeniknąć. Po upływie kilku godzin, gdy powietrze w gablotce zostało zużyte, młodzieńcy poczęli się dusić, znosząc niesamowite męki, podczas gdy profesorowie, obserwując ich reakcje, uzyskiwali ważne dane, bez których prace ich nie mogłyby się posunąć naprzód.

W wielu wypadkach sam uczony poddaje się okrutnym eksperymentom, wobec których bledną okropności inkwizycji. Profesor Haldane z Cambridge zadawał sobie różnego rodzaju tortury, gdy prace doświadczalne tego wymagały. Kazał się np. pewnego razu zamknąć w komorze o bardzo wysokiej temperaturze, gdzie piekł się żywcem, a po wyjściu z celi skóra uczonego opadała z ciała płatami. Inny znowu uczony, zajmując się problemem „zmęczenia fizycznego", skontruował bicykl, jakiego używają cykliści podczas zimowego treningu na sali. Na bicyklu tym uczony jeździł aż do ostatecznego wyczerpania sił, podczas gdy obecny przy tym „sporcie" asystent notował skrupulatnie interesujące uczonego przejawy.

Ale największymi bohaterami nauki są radiolodzy i rentgenolodzy. Każda oparzelina promieniami Roentgena powoduje niegojące się rany, utratę członków, ślepotę lub śmierć. Dr. Edward Hall zaprzestał swych doświadczeń rentgenologicznych dopiero wówczas, gdy owe cudowne, a zarazem straszne promienie zniszczyły mu obie ręce i wypaliły oczy. Długa jest lista bohaterów nauki: Pasteur — zaszczepiający sobie wściekliznę, Koch — eksperymentujący z lasecznikami gruźlicy, Ehrlich — cudem unikający straszliwych krętków kiły, aż do naszych dzisiejszych skromnych krwiodawców - akademików.

A jak wynagradzamy bohaterów i męczenników nauki? Dr. Ronald Rose, który odkrył zarazek malarii, umożliwiając przez oczyszczenie od moskitów strefy panamskiej, budowę kanału, łączącego dwa oceany i ratujący poza tym miliony umierających na malarię, zmarł w nędzy. Bogata Anglia nie miała kilkuset funtów dla swego rodaka. Parlament angielski na prośby uczonego o zapomogi za każdym razem dawał odmowną odpowiedź.

Jedno z angielskich pism medycznych, pisząc o zasługach dr. Rose, słusznie stwierdza: „Gdyby Rose był admirałem, być może nie umarłby na barłogu".

I to istnieje...



...Klub miłośników myszy. Posiada go Anglia, a należy do niego około tysiąca członków. Na zdjęciu „piękne" egzemplarze mysie, wyhodowane na specjalnej fermie w Watford.

Demonstracja angielskich emerytów



„Żądamy 1 funta ang. na tydzień" — Z tym okrzykiem bojowym 30 pensjonariuszy angielskich demonstrowało w tych dniach przed Izbą Gmin.

Skarb Longobardów odkryto w Weronie

W Weronie podczas prac przy budowie domu jeden z murarzy dokonał niezwykłego odkrycia, a mianowicie wykopał wazę, zawierającą ponad tysiąc olbrzymich pereł, wielką złotą gwiazdę, wysadzoną perłami, rubiny i szmaragdy, złote ozdoby z rubinami, szafiry i inne szlachetne kamienie, a wreszcie pierścienie, misternie wykonane.

Wartość skarbu jest nieoceniona ze względu na jego olbrzymie znaczenie historyczne i naukowe.

RYSZARD BRAUN (6

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— Ach, tak, kłóciłaś się?... A potem, wsiadając do wagonu sopockiego i jadąc w nim, czy nie zauważyłaś, by ktoś przysunął się do ciebie, obserwował?

— Nie. Byłam potargana. Wyglądałam brzydko i żaden mężczyzna nie zwracał na mnie uwagi.

— Ależ nie chodzi mi o czyjeś zachwyty. Więc jednym słowem nie pamiętasz nikogo? Nikt cię nie popchnął? Nikt nie wywołał sztucznego tłoku?

— Nie. To przeciwnie, ja popychałam i ja potrącałam, spiesząc się.

Loda Kamińska była zrozpaczona. Jadła konfitury, które jej podsuwano, piła herbatę i traciła resztki nadziei, aby mogła dogadać się z koleżanką.

— No więc, widzę, że nic się od ciebie nie dowiem! Trudno. Byłaś widocznie ślepa i głucha na otoczenie. Nie widziałaś, kto siedział koło ciebie i kto przechodził.

— O co to, to nie. Mylisz się, Lodo — widać było, że doktorowa jest w tej chwili trochę urażona. — Pamiętam, na przykład, świetnie twarz grubego Niemca, który palił cygaro. Był łysy i miał duże ciemne oczy. Poza tym brzuch jego rozsadzał po prostu szarą kamizelkę. A znowu, na dworcu, zdawało mi się, że wyminął mnie Marian Waks. Wskoczył nawet za mną na schódki pociągu. Ale potem rozmyślił się i wysiadł.

— Ten Niemiec wyglądał solidnie?

— Tak. Jechał z żoną i dwojgiem dzieci.

— A ten Waks? Któż to jest ten Waks?

— Mąż Janki Gudrynowiczówny. Jednej z tych dwóch bliźniaczek, które siedziały na drugiej ławce.

— Ach, to jest bez znaczenia! — Loda z niechęcią machnęła ręką i tak energicznie zgasiła papierosa, aż popielniczka zatańczyła pod uciskiem jej długich palców.

— Czy na wsi u kuzynów, był ktoś obcy, gdy chowałaś biżuterię?

— Tak. Kuzynka. No i wychowawczyni ich maleńkiego synka. — Niemka z Gdańska.

— Co ty mówisz? I przyglądała się? Słuchała może waszej rozmowy?

— Jeżeli nawet słuchała jej — to nie rozumiała ani słowa, bo nie umie po polsku.

— Ale widzieć mogła, gdzie je chowasz?

— Oczywiście. Stała tuż obok i nawet nachyliła się nad nimi z ciekawością, jak to kobieta, wiesz?... Przecież każda z nas lubi takie rzeczy.

— Zaraz potem rozstałyście się?

— Och, nie. Jeszcze zjedliśmy obiad. A potem dopiero zajechał samochód po nas.

— Cały czas miałaś woreczek przy sobie?

— Tak. Specjalnie zwracałam uwagę, aby leżał obok mnie na stole. Potem trzymałam go w ręku. A wkładając palto, pamiętam, na chwilę tylko położyłam go w hallu, na stoliku, pod lustrem, nie spuszczając z oczu.

— Z wychowawczynią pożegnałaś się w hallu, czy w jadalni?

— Ach, moja droga Lodo. Boję się, że zaczynasz podejrzewać dziewczynę Bogu ducha winną.

— Detektyw musi podejrzewać wszystkich. Śledzić. Badać. Rozważać. Iść za tropem. Ale nie obawiaj się, Helu, nie będę nikogo oskarżać, nie mając niezbitych dowodów winy.

— No to dobrze... Bo widzisz, ta duża, zdrowa dziewczyna, z policzkami, jak rumiana bułka i z oczami głupiego dziecka — nie zasługuje...

— Takie spojrzenie nie ma dla mnie znaczenia! Widziałam już kiedyś bandytę z takimi oczami. Pomyśl, ten człowiek miał na sumieniu życie kilkunastu ludzi, a patrzył sędziemu w oczy, jakby do trzech nie umiał zliczyć....

— Więc sądzisz? — doktorowa znowu podniosła rękę do czoła, dzwoniąc na pokojówkę.

— Nic nie sądzę, tylko pytam. Ta dziewczyna pożegnała się z tobą przed domem?

— Och, nie... — jęknęła doktorowa i miała jeszcze coś dodać, gdy w tej chwili weszła służąca.

— Pani na mnie dzwoniła?

— Tak. Przynieś mi trigeminę i szklankę wody mineralnej do popicia.

— Pan doktór pytał, czy pani nie poszła do dentysty? Bo to może być i z zęba ten ból głowy.

— Powiedz, że pójdę, ale nie dzisiaj.

W tej chwili do rozmowy wtrąciła się Loda.

— Dlaczego, Helu, zwlekasz z tą wizytą?

— Ach, bo nie cierpię wiercenia w zębach. Boję się owej piekielnej maszyny. Ostatnim razem uciekłam po prostu z dentystycznego fotelu.

— Jesteś dziecinna. No, teraz zażyj proszek, a ja sobie pójdę.

— Och, nie. Nie odchodź. Może za chwilę przejdzie mi ten ból. — To jest przecież na pewno nerwowe. Newralgiczne. Już mi lepiej. Dużo lepiej, naprawdę. Tylko nie odchodź. Tak się nudzę sama. A Fred nie lubi, kiedy latam po mieście. Więc wracając do naszej poprzedniej rozmowy... o co to mnie pytałaś? A, gdzie się rozstałam z Fräulein? Ani w jadalni, ani przed domem, bo ona przecież pojechała razem z nami, do Gdańska, po swoje rzeczy.

— Co ty mówisz? — Loda aż zerwała się z kozetki z błyszczącymi oczyma. — Czyś pisała do kuzynów z zapytaniem, kiedy wróciła wychowawczyni do domu?

— Nie. Po co? Zresztą wiem przecież, że miała wrócić o dziewiątej, tym samym samochodem, razem ze mną.

— I wróciłyście razem?

— Nie. Ja przecież, po zauważeniu kradzieży. Wróciłam zaraz do Warszawy.

— Meldowałaś o wszystkim w policji gdańskiej?

— O... nie miałam na to głowy. Skarżyłam się tylko przed moimi współtowarzyszami podróży. Płakałam. A potem, zaraz, nie zawiadamiając nawet kuzynów — wróciłam do Warszawy.

— Źle zrobiłaś.

— Wiem, że źle zrobiłam. Wszyscy mi to mówią. Ale trudno.

— Czy na dworcu nie widziałaś owej dziewczyny?

— Nie. Skądże. Przecież ona wysiadała na Hunde-Gasse.

(Ciąg dalszy nastąpi)